

GAZETA LOKALNA MIASTA GRYBOWA KURIER GRYBOWSKI



NR 7(1) ISSN 1509-670X

WRZESIEŃ/PAŹDZIERNIK 2000

CENA 1.50

Marian Suchożebrsk

Kwiaty dla przyjaciół

Promienne słońce błyska
i wstaje piękny ranek.
pójdę na srebrne rżyska
zbierać kwiaty na wianek.

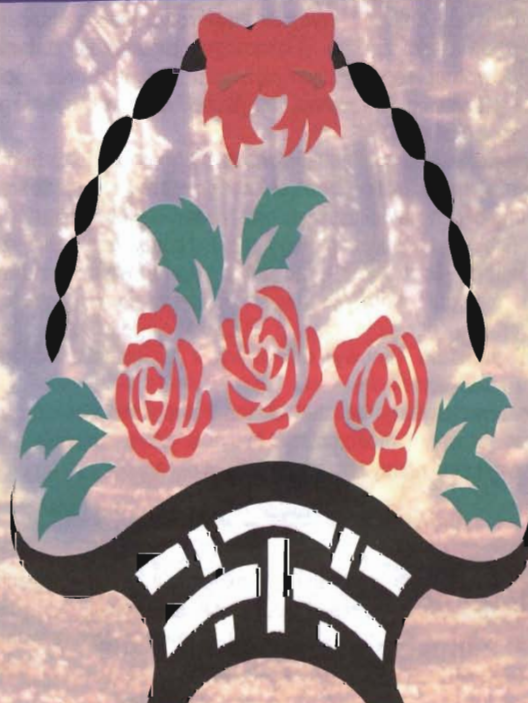
Nauczycielce - Jadzi
z wdzięczności za jej serce,
że okręt wiedzy prowadzi -
kwiaty przepiękne wręczę.

Los bywa czasem sękaty,
tyle jest trosk wokoło.
wręczę jesienne kwiaty
najlepszym przyjaciołom.

Z okazji
DNIA NAUCZYCIELA
W wszystkim
NAUCZYCIELOM
życzenia
satisfakcji z pracy
zawodowej
i szczęścia w życiu
osobistym
składa KURIER
GRYBOWSKI

W tym numerze

➤	Więści z Rady..
➤	Ujrzeliśmy oblicze Pani
➤	Reformowana oświata (2)
➤	Błogosławieni miłosierni...
➤	Ruszyła budowa hali sportowej!
➤	Bezpiecznie w Grybowie
➤	Spotkanie BEZ BARIER
➤	Tam gdzie rodzą się gwiazdy
➤	Ach co to był za ślub!
➤	Vademecum pacjenta
➤	LKS GRYBOVIA
➤	Poczta KURIERA
➤	Garść różnaitości





Więści z Rady...

XXIX sesja Rady Miejskiej w dniu 15 września br. była jedną z najdłuższych. Radni mieli do rozpatrzenia i uchwalenia kilkanaście projektów uchwał. Najważniejsze z nich skupiały się wokół kilku dziedzin.

Uchwały oświatowe to przede wszystkim regulamin wynagradzania nauczycieli, uwzględniający nowe zasady placowe ujęte w Karcie Nauczyciela. Licznie zgromadzeni nauczyciele i dyrektorzy szkół miejskich mieli okazję zapoznać się z problemami finansowania oświaty przez samorząd.

W trakcie tego roku budżetowego do pierwotnej subwencji oświatowej trzeba było dolożyć z własnych dochodów miasta ponad 100 tys. zł. (ponad miliard starych złotych), aby szkoły mogły w miarę normalnie funkcjonować. Nowe zasady wynagradzania nauczycieli wymagają dodatkowo na wyrównania i płace sumy ok. 380 tys. zł (3 miliardy 800 mln starych złotych). **Temu zadaniu samorząd nie jest w stanie poddać samodzielnie.**

Wyrażono nadzieję, tak przez Burmistrza jak i samorząd, że brakująca suma jak najrychlej dotrze z budżetu państwa, aby nauczyciele w przewidzianym prawem terminie mogli otrzymać wyrównanie poborów od stycznia br. oraz nowe uposażenie na bieżąco. **Średnia podwyżka na etat nauczycielski wynosi ok. 250 zł brutto** i chociaż różne szczegóły regulaminu budziły kontrowersje, został uchwalony jednogłośnie.

W tej części sesji przyjęto też uchwałę zwiększającą o 10 zł miesięcznie opłatę za pobyt dziecka w przedszkolu samorządowym z 65 do 75 złotych. Mimo tej podwyżki – wyrównującej tylko inflację – do pobytu każdego dziecka w przedszkolu dokładamy z dochodów własnych miasta średnio od 90 do 150 zł miesięcznie. Przypomnę, że **przedszkole jest w całości zadaniem własnym samorządu**, a to znaczy, że **nie otrzymujemy na ten cel żadnych dotacji**. Obecna opłata jest i tak jedną z najniższych w województwie.

W sferze opieki zdrowotnej podjęto ważną uchwałę. Rozwiązuje ona z dniem 1 stycznia 2001 roku obecną strukturę ośrodka zdrowia jako zakładu publicznego i **przekazuje zadania opieki zdrowotnej** niepublicznym ośrodkom zdrowia do realizacji, a przede wszystkim utworzonej na bazie kadrowej obecnego ośrodka, spółce BOMED.

Jak już pisałem w poprzednim sprawozdaniu, **mienie nieruchomości i ruchome przychodni miejskiej pozostaje własnością komunalną**, będzie natomiast wydzierżawione niepublicznemu ZOZ BOMED (lub innym zakładom tego typu). Należy podkreślić, że **poziom usług medycznych – łącznie z całodobowym dyżurem lekarsko - pielęgniarskim, nie ulegnie pogorszeniu**. Warunek ten jest zawarty w podjętej uchwale Rady Miejskiej, będzie też istotnym punktem umowy dzierżawy z zakładem/zakładami niepublicznymi.

Za uzyskany czynsz będzie można stopniowo dokańczać rozpoczęte remonty i modernizację budynku przychodni tak, aby spełniał wymagane normy i był przyjazny dla pacjentów.

Trzy uchwały były związane z problemami przeciwdziałania alkoholizmowi. To zagrożenie społeczne szczególnie dotyczy młodzieży. Stąd z inicjatywy Miejskiej Komisji Rozwiązywania

Problemów Alkoholowych i dla potrzeb Policji sprecyzowano miejsca, w których obowiązuje absolutny zakaz spożywania alkoholu. Są to: **rynek** (oprócz ogródków gastronomicznych), **rejon wokół przyczółku mostu kolejowego na ul. Węgierskiej**, teren tzw. **pergoli przy rynku i ul. Pocztowej**, **stadion sportowy i okolice**, **park miejski** (oprócz Dni Ziemi Grybowskiej).

Uszczegółowiono też zasady wydawania i cofania zezwoleń na handel alkoholem. Wprowadzono tam m.in. zapis o kontroli placówek handlowych na okoliczność sprzedaży alkoholu osobom nieletnim i nietrzeźwym przez tzw. zakup kontrolowany.

W dyskusji podkreślano i wnioskowano, aby Policja **konsekwentnie** ścigała i karała pijaków i chuliganów, w przeciwnym razie zapisy prawa będą martwe i cały system ulegnie demoralizacji.

Przyjęto „Program na rzecz wyrównywania szans i integracji osób niepełnosprawnych na terenie Grybowa na lata 2000 i 2001”.

Warto uświadomić wszystkim, że niepełnosprawni to nie tylko ponad 600(!) osób w mieście, ale też spora rzesza osób starszych z różnymi niedomaganiem narządu ruchu czy innych zmysłów. Dla nich wielką trudność stanowią różne przeszkody i bariery na ulicach, chodnikach, w budynkach użyteczności publicznej, itp.

Można im pomóc wykorzystując choćby środki instytucji PEFRON, ale trzeba spełnić następujące warunki:

- ◆ opracować długofalowy program pomocy,
 - ◆ opracować szczegółową dokumentację inwestycji/przedsięwzięć,
 - ◆ gwarantować 50-procentowy udział własny w kosztach.
- Przyjęty Program jest rozpoczęciem drogi w celu wypełnienia powyższych warunków. Obejmuje on przyszłe działania w sferach:
- ◆ medycznej (winda w ośrodku zdrowia),
 - ◆ edukacji i kultury (klasy specjalne i integracyjne, nauczanie indywidualne, integracyjne imprezy kulturalne),
 - ◆ komunikacji (podjazdy i przejścia na chodnikach i w budynkach),
 - ◆ pomocy społecznej (opieka domowa),
 - ◆ sporcie (dostępność do obiektów sportowych, imprezy integracyjne).

Ogółem dwuletni Program zakłada inwestycje i przedsięwzięcia na ogólną sumę 509.836 zł, z czego połowa to oczekiwane dotacje z PEFRON-u.

Z zalem, ale z konieczności podjęto też uchwałę przekazującą zadania z zakresu komunikacji (rejestracja pojazdów, prawa jazdy) starostwu nowosądeckiemu. Była to mechaniczna realizacja stosownych uchwał sejmowych, zatem rzecz od samorządu niezależna.

Zachęcam wszystkich zainteresowanych do zapoznawania się z tekstem uchwał RM, które w całości są do publicznego wglądu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Grybowie
dr Kazimierz Solarz

POLAK PAPIEŻEM

Wydarzeniem na skalę światową stał się wybór arcybiskupa – metropolity krakowskiego kardynała Karola Wojtyły na papież w dniu 16 października 1978r. Wybór Polaka był doniosłym wydarzeniem o wymiarze nie tylko religijnym, lecz także politycznym, tym bardziej, że nowy papież – jak podkreślano w komentarzach – pochodził z kraju komunistycznego. Nie bez znaczenia był fakt, że Polska zaczęła odtąd przyciągać w szerszym stopniu uwagę opinii międzynarodowej, jej mieszkańcy zaś zyskiwali świadomość posiadania w osobie papieża swego sprzymierzeńca, autorytetu dającego oparcie w konfrontacji z komunistyczną władzą.

Karol Wojtyła urodził się w Wadowicach w 1920 roku. W 1938 roku rozpoczął studia polonistyczne na UJ, które przerwał wybuch II wojny światowej. Jednocześnie zajmował się działalnością artystyczno-literacką i działał w Sodalicii Mariańskiej. W czasie okupacji był m.in. robotnikiem w kamieniołomach oraz w fabryce Solway w Krakowie. W 1942 roku rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym UJ. Do połowy 1943 roku był związany z konspiracyjnym Teatrem Rapsodycznym. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1946 roku. Następnie do 1948 roku odbywał dalsze studia w Rzymie, zakończone obroną doktoratu z teologii. W 1953 roku obronił pracę habilitacyjną na UJ, po czym podjął wykłady z katolickiej etyki społecznej i etyki filozoficznej, m.in. w krakowskim Seminarium Duchownym oraz w KUL. Od 1958 roku biskup, 1964 arcybiskup krakowski a od 1967 roku kardynał. Brał aktywny udział w Soborze Watykańskim II. Po śmierci Jana Pawła I, 16.X.1978 roku został wybrany papieżem. Jest pierwszym od 455 lat papieżem nie-Włochem i pierwszym Polakiem na Stolicy Piotrowej.

Pontyfikat Jana Pawła II upływa pod znakiem kontynuowania dzieła wybitnych poprzedników Jana XXIII i Pawła VI oraz podróży pasterskich, podczas których odwiedził większość krajów świata na wszystkich kontynentach zyskując miano „papież – pielgrzym”. W 1981 roku i w 1982 miały miejsce dwa nieudane zamachy na życie Jana Pawła II. W centrum nauczania papieża stoi człowiek, jego godność i prawa.

Wśród najważniejszych encyklik wymienić należy m.in.: *Laborem Exercens* (1981), *Sollicitudo rei Socialis* (1987), *Centessimus Annus* (1991), *Veritatis Splendor* (1994), *Evangelium Vitae* (1995). Jest również autorem wielu wierszy, refleksyjnych poematów religijnych i dramatów (m.in. *Promienie ojcostwa*, *Przed sklepem jubйлera* czy *Brat naszego Boga*, poświęcony losom Adama Chmielowskiego – Brata Alberta) oraz wydanej w 1994 roku głośniejszej książki *Przekroczyć próg nadziei*.

Po raz pierwszy papież Jan Paweł II odwiedził Polskę w 1979 roku i po raz siódmy w roku 1999. Wszystkie te pielgrzymki łączy spory okres czasu; równe 20 lat. A zaczęły się one przecież wtedy, gdy Polska nie miała jeszcze pełnej suwerenności, gdy trwał jeszcze system totalitarny, gdy łamane były prawa człowieka, gdy ogłoszono stan wojenny w naszej Ojczyźnie, gdy wielu ludzi wtrącano do więzień, internowano, gdy łączył miliony ruch „Solidarność”. Przyszły w końcu zmiany polityczne, społeczne, Polska stała się wolnym, suwerennym, demokratycznym państwem, w którym każdy jej obywatel zyskał swą podmiotowość.

Każdej pielgrzymce Ojca św. do Ojczyzny towarzyszyło stosowne nauczanie pasterskie.

Jan Paweł II mówił nie tylko „do nas, ale także i za nas”, jak to sam zaznaczył, przemawiając w Gdańsku, gdzie narodziła się „Solidarność”. Inna zatem była problematyka kazań, homilii, przemówień w czasach systemu totalitarnego, a inna z tą chwilą, gdy Polska uzyskała suwerenność. Każdy czas rodził bowiem określone trudności, zagadnienia, sytuacje konfliktowe itp., które trzeba było oświetlać światłem Ewangelii. I to właśnie Ojciec św. czynił, doskonale wyczuwając i rozpoznając „znaki czasu”, a także podając moralne, ewangeliczne rozwiązania na potrzeby i wyzwania nowej, polskiej rzeczywistości, która przyniosła upragnioną wolność.

Wolność ta miała także i tę cechę, że nas obnażyła. Pokazała jakimi rzeczywiście jesteśmy. Stąd też nauczanie Ojca św. podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 roku, również w 1995 jak i ostatnio w 1999, obejmowało w zasadniczym stopniu problematykę postaw moralnych, wypływających z Dekalogu i Ewangelii. Można skrótkowo powiedzieć, że Ojciec św. odpowiadał na pytanie, jak żyć w nowej, zaistniałej w naszej Ojczyźnie, rzeczywistości? Stąd wynikała zapewne potrzeba prostej i głębokiej zarazem wykładni Dekalogu (1991), wołanie o ludzi sumienia (1995) czy wreszcie ukazanie wolności jako wartości, powiązanej z prawdą i Eucharystią. Na starosądeckich Błoniach Jan Paweł II w roku 1999 wezwał nas słowami Jezusa Chrystusa „Bądźcie więc doskonałi, jak doskonały jest Ojciec Wasz niebieski” (Mt 5,48).

Ostatnia pielgrzymka to szczególnie dużo uwagi poświęconej władzy państwowej i samorządowej w Polsce. To wiele słów o odpowiedzialności za Ojczyznę skierowanych zarówno pod adresem zwyczajnych ludzi jak i rządzących Rzeczypospolitą. Wielki to człowiek, który najlepszy daje przykład prawdziwie ojcowskiego panowania na Stolicy Apostolskiej i równocześnie szacunku do władzy, która z wolnej woli ludzkiej w określone ręce jest powierzana.

Uczyńmy więc naszymi słowa modlitwy, którą Jan Paweł II modlił się na Błoniach w Krakowie: „Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karnośći Twojej racz nas nie wypuszczać. /.../ Boże pomagaj nam zachować Twoje królestwo w życiu osobistym i rodzinnym, w życiu narodowym, społecznym, państwowym. Chroń nas przed egoizmem indywidualnym, rodzinnym, społecznym. Nie pozwól, żeby mocniejszy gardził słabszym. Broń nas przed nienawiścią i uprzedzeniem wobec ludzi innych przekonań. Naucz nas zwalczać zło, ale widzieć brata w człowieku. /.../ Naucz każdego z nas dostrzegać własne winy, byśmy nie zaczęli odnowy od wyjmowania żdźbła z oka brata.

Naucz nas widzieć dobro wszędzie tam, gdzie ono jest; natchnij nas zapalem do ochraniać go, wspierania i bronięcia z odwagą. /.../ Daj odwagę życia w prawdzie.

Obdarzaj nas chlebem codziennym.

Błogosław naszej pracy.

Boże, Rządco i Panie narodów!

Chryste, Któryś nas do końca umiłował!..

Maryjo, Królowo Polskiej... Amen.”

oprac. wł. KURIER GRYBOWSKI - październik 2000

wg. słów: Edmunda Piszczaka Arcybiskupa Metropolity Warmińskiego (1997),
Wiktora Skworca Biskupa Tamowskiego (1999)

Kroniki Dziejów Polski, wydawnictwo Okolicznościowych, towarzyszących wizytom Jana Pawła II w Polsce



„Błogosławieni miłosierni albowiem oni miłosierdzia dostąpią”

JAK ŻYĆ ? c.d. Osiem Błogosławieństw



W roku 1968 zmarł śmiercią tragiczną bp. Tarnowski ks. Karol Pękala. Jako młody kapłan spieszył on w czasie ostatniej wojny z pomocą więźniom, ludziom wysiedlonym i chorym. Po wojnie, kiedy został biskupem, był przewodniczącym Ogólnopolskiej CARITAS. Wspomagał on wtedy ludzi, którzy byli w wielkiej potrzebie. Biskup Pękala pochodził z Grybowa k/Nowego Sącza. W kościele grybowskim znajduje się na ścianie piękne epitafium poświęcone Jego pamięci, a w nim herb bpa Pękali – bardzo prosty, ale dużo mówiący – zwyczajny krzyż. Na jednym ramieniu tegoż krzyża – bochenek chleba – na drugim – dzban z wodą i napis: „Służyć Chrystusowi w ubogich”.

Co to znaczy być miłosiernym ?

Być miłosiernym to tyle, co spieszyć ofiarne z pomocą wszystkim, którzy są w potrzebie. A więc ludziom cierpiącym i chorym, osamotnionym i pokrzywdzonym przez życie. Darzyć tych ludzi życzliwością, uśmiechem, dobrym słowem, pomocą i modlitwą. Doskonały przykład miłosierdzia daje nam sam Pan Jezus. To właśnie On, powodowany wielkim miłosierdziem, w cudowny sposób rozmnażał chleb i karmił zgłodniałych ludzi. To On przywracał ludziom mowę, wzrok i słuch. On leczył trędowatych, sparaliżowanych, wypędzał zle duchy i odpuszczał grzechy, które też potrafią bardzo udreńczyć człowieka. To On wskrzeszał umarłych i opowiedział przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. W końcu zaś, powodowany wielkim miłosierdziem, umarł za nas na krzyżu. **Umarł za mnie, za Ciebie, za nas wszystkich. A umarł po to, abymy – jak mówił – „życie wieczne mieli i mieli je obficie”.** To właśnie On wygłaszając kazanie na Górze Błogosławieństw powiedział m.in.: „błogosławieni miłosierni, albowiem Oni miłosierdzia dostąpią”.

I wpadł między zbójców...

Pewien człowiek – tak mówił Pan Jezus – schodził z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci, nie tylko, że go odarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na wpół umarłego – odeszli. Przypadkiem przechodził tą drogą pewien kapłan, zobaczył go i minął. Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce, zobaczył go i minął. Pewien zaś Samarytanin, będąc w podróży przechodził również obok niego. A gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko, podszedł do niego i opatrzył mu rany, zalewając je oliwą i winem. Potem wsadził go na swoje bydlę, zawiózł do gospody i pielęgnował go. Następnego zaś dnia wyjął dwa denary, dał gospodarzowi i rzekł: „Miej o nim staranie, a jeśli coś więcej wydasz, ja oddam Tobie, gdy będę wracał”.

Który z tych trzech okazał się wg twego zdania bliźnim tego, który wpadł między zbójców?

A uczony w prawie odpowiedział: „ten, który mu okazał miłosierdzie”. Jezus mu rzekł: „Idź i ty i czyni podobnie”. (Łk. 10, 30-36) A kiedy indziej zaś powiedział: „**Bądźcie Wy miłosierni, jako Wasz Ojciec Niebieski miłosierny jest**”.

O miłosierdziu powiedzieli:

Ks. Piotr Skarga

Jezuista, kapłan zakonny, nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III, autor tzw. „Kazań Sejmowych”, zm. 1612 r.

„Nie wszyscy mogą pościć, długo się modlić, za Chrystusa krew przelewać – ale wszyscy mogą być miłosierni, aby ludzkie nędze odganiać dobrym słowem, modlitwą, pomocą. Nie możesz dać wiele, daj mało. Nie możesz nic ofiarować, płacz z płaczącymi i raduj się z weselącymi, a jużes wypełnił rozkazanie Boże. Bo wszystkie inne cnoty: czystość, pobożność i sprawiedliwość niewiele znaczą bez miłosierdzia. Są one bowiem jako dom bez jednej ściany, jako ptak bez jednego skrzydła i jako potrawa bez soli”

Philiph Bosmans

Ksiądz katolicki – zakonnik, Belg z pochodzenia, twórca ruchu „Przymierze bez nazwy”.

„Trzeba umieć kochać ludzi nie w oderwaniu od rzeczywistości, ale tych konkretnych, tych obok siebie. Także tego człowieka, który przychodzi do twojego mieszkania na ekranie telewizora, tego który jest smutny i zrozpaczony, który cierpi głód, jest uciskany i chory, wyzyskiwany i bity... miłość i dzieła miłosierdzia to coś więcej niż dawanie z bogactwa i dobrobytu... ekonomia miłosierdzia opiera się na zasadzie dawania nawet więcej, aniżeli się posiada. Kochać i być miłosiernym to dawać samego siebie. Czym jestem bez miłości? Niczym! Jestem wielkim zerem!”



... I WPADEŁ MIĘDZY ZBOJCÓW... A. Dąbrowski

Papież Jan Paweł II podczas ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny (Elk, czerwiec 1999 r.)

„Obyście dzisiaj usłyszeli głos jego... Krzyk biednych całego świata podnosi się nieustannie z tej ziemi i dociera do Boga... Nie zatwardzajmy serc, gdy słyszymy krzyk biednych... starajmy się usłyszeć to wołanie. Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny i pozostawiony bez opieki... Chrystusowe „dziś” winno więc zabrzmieć z całą mocą w każdym sercu i uwrażliwić na dzieła miłosierdzia.”

A w księgach Pisma św. czytamy: „**Sąd bez miłosierdzia nad tymi, którzy miłosierdzia nie czynią.**”

Ja księdzu pokażę pewien pieniążek...

Ksiądz R. Rogowski, profesor Seminarium Duchownego we Wrocławiu, pisarz i wspinacz wysokogórski opowiada w jednej z swoich książek interesującą historię.

ciąg dalszy strona 7

Ach co to był za ślub!



W dniu 12 sierpnia o godzinie 15.00 w kościele parafialnym pw. Św. Katarzyny w Grybowie, ks. Adam Kaźmierczyk udzielił sakramentu małżeństwa Agnieszce Wysowskiej i Szymonowi Jasińskiemu.



Następnie orszak weselny ruszył uliczkami Grybowa do sali Szkoły Podstawowej nr 1 w Grybowie.



Wesele na którym 160 osobowe grono krewnych, kolegów z pracy, znajomych i przyjaciół bawiło się wyśmienicie trwało do białego rana.



Kuchnia, której w tym szczególnym dniu szefowała Pani Irena Obrzut dbała o to, by sił do tanecznych harców nikomu nie zabrakło.



Razem z gośćmi wysmienicie balowała MŁODA PARA czego najlepszym dowodem była mocno sfatygowana płasami halka Pani Młodej, przy czym nie ma czego żałować jako, że taaką suknię zakłada się tylko raz a wspomnienia z weselnej nocy przechowuje przez całe życie.



KURIER GRYBOWSKI składa **MŁODEJ PARZE** życzenia wszelkiej pomyślności na wspólnej drodze w przyjacielskiej bliskości, wzajemnym szacunku i niegasnącej miłości, przez wszystkie dni małżeńskiego życia.



Kilka dni później MŁODA PARA odwiedziła naszą Redakcję sprawiając nam swoją wizytą ogromnie miłą niespodziankę. Państwo Agnieszka i Szymon Jasińscy za pośrednictwem KURIERA pragną się z Państwem podzielić swoją radością i szczęściem. Bez wahania udostępniłi nam cały zestaw okolicznościowych fotografii na których zapewne Państwo odnajdziecie twarze Wam znajome !?



Pan **Szymon Jasiński** – pracownik Urzędu Miejskiego w Grybowie był (póki co) przedostatnim kawalerem w tej instytucji co oznacza, że od 13 sierpnia w Urzędzie Miejskim „ostał się tylko jeden kawaler”! Pani **Agnieszka** pracuje w Miejskiej Przychodni Zdrowia w Grybowie i jak na razie - co sprawdziła nasza Redakcja – nie wszystkie koleżanki prawidłowo kojarzą Jej nowe nazwisko – Jasińska – z była panną Wysowską.

Korzystając z okazji gorące podziękowania za bliską obecność w tym szczególnym dniu składają Państwo Agnieszka i Szymon Jasińscy Rodzicom, rodzinie, koleżankom i kolegom z pracy, znajomym i przyjaciołom. Serdeczne podziękowania przekazują także wszystkim Tym, Którzy nie mogąc uczestniczyć osobiście w uroczystości obecni byli sercem i pamięcią.

Zachęcamy także Państwa – Czytelników KURIERA - do dzielenia się z nami swoimi radościami bo jak mędrcy powiadają: „dzieląc się szczęściem – pomnażamy je”. Mamy nadzieję, że może Państwo Agnieszka i Szymon Jasińscy otworzą „nowy rozdział” w KURIERZE – kolumnę towarzyską a w niej śluby, urodziny, chrzciny ?

ciąg dalszy ze strony 4

„Kiedy pewnego dnia przechodziłem razem z moim przyjacielem jedną z ulic Jerozolimy, dołączył do nas jakiś starszy człowiek i zapytał: „Wy Polacy?” Tak – odpowiedziałem. „Ja też jestem Polak, Żyd z Wrocławia.” Usiedliśmy na ławce aby porozmawiać. W pewnym momencie wyjął z kieszeni mały pieniążek i powiedział tak: nie chwaleb się, ale lubię pomóc tym, którzy są w potrzebie. Pewnego dnia spotkałem człowieka i chciałem go poratować. Nie miałem jednak drobnych pieniędzy i dałem mu poważniejszy banknot. Wziął go ze zdziwieniem, uśmiechnął się, podziękował i powiedział: niech Pan poczeka i wydal mi ten oto mały pieniążek. W końcu zaś rzekł: niech Pan schowa ten pieniążek i nosi go zawsze z sobą, bo jeśli Pan umrzesz i pokażesz go Panu Bogu, za ten pieniążek Pan Bóg da Ci niebo.”

Oby każdy z nas miał taki pieniążek. Pieniążek dobrych czynów i dzieł miłosierdzia – albowiem za ten pieniążek i nam da Pan Bóg niebo. Powiedział przecież wyraźnie Pan Jezus: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Ks. Adam Kaźmierczyk

**o... BEZPIECZNY GRYBÓW****W samochodzie...**

Wydajemy pieniądze aby uchronić swoje samochody przed kradzieżą i wandalizmem. Ale jak często myślimy o tym, żeby chronić podczas jazdy siebie oraz przewożone mienie? Na pewno nie sposób uniknąć kolizji i innych kłopotów na drodze, tym bardziej, że przybywa nieoświadczonego kierowców poruszających się po drogach coraz lepszymi pojazdami. Możesz natomiast, będąc przeczornym i przewidującym, zmniejszyć ryzyko dokonania na Tobie i Twoim mieniu aktu przestępczego.

Dlatego też w czasie jazdy staraj się przestrzegać następujących zasad:

- ▶ Zanim wyruszysz w drogę, sprawdź, czy posiadasz niezbędne dokumenty, pieniądze, mapy itp.!
- ▶ Kiedy zamierzasz prowadzić pojazd, nie spożywaj żadnych napojów alkoholowych!
- ▶ Nigdy nie zabieraj przygodnych pasażerów, szczególnie kiedy są pod wpływem alkoholu!
- ▶ Jeżeli prowadzisz sam, zaplanuj swoją jazdę tak, abyś nie musiał zatrzymać się i pytać o dalszą drogę!
- ▶ W razie potrzeby zatrzymaj się w dużych miastach lub na uczęszczanych stacjach benzynowych!
- ▶ Po zaпадnięciu zmroku unikaj dróg mało uczęszczanych, słabo oświetlonych, o utrudnionej widoczności!
- ▶ Jeżeli ktoś na drodze oczekuje od Ciebie pomocy, oceń realnie sytuację, a w zależności od okoliczności, nie otwieraj drzwi i włóż, zapytaj, w czym możesz pomóc. W razie jakichkolwiek podejrzeń udaj się do najbliższej jednostki Policji!
- ▶ Nie zatrzymuj się w miejscach ustronnych, aby zabrać awanturzystów – nieraz się zdarza, że zgrabna dziewczyna oczekująca na podwiezienie wystawiona jest przez grupę przestępczą w celu zwabienia lekkomyślnych kierowców!

*Nadkomisarz
Robert Pacholarz*

PRZYPOMINAMY!

- Od 1 października istnieje obowiązek używania w samochodach podczas jazdy włączonych świateł mijania;



- W samochodach nie można korzystać z telefonicznych aparatów komórkowych (nie dotyczy tzw. samochodowych zestawów głośno-mówiących).



- ? Czy wiesz co oznacza ten znak ???

SZUKAJMY DROGI DO NASZYCH DZIECI!

- ♦ Przyglądaj się dziecku jak komuś, kto odbywa ciężką wspinaczkę pod wysoka górę.
- ♦ Zauważaj jego mocne strony.
- ♦ Naucz się słuchać.
- ♦ Szanuj uczucia swego dziecka.
- ♦ Każdego dnia docień coś, co dziecko zrobi dobrze.
- ♦ Dziel się z dzieckiem swoimi uczuciami.
- ♦ Bądź stanowczy pomagając dziecku w dokonywaniu zdrowych wyborów.
- ♦ Zacieśniaj więź między domem a szkołą. Dziel się z wychowawcą tym, co lubisz i podziwiasz w swoim dziecku.
- ♦ Ucz swoje dziecko, że nie jest tylko samym ciałem.
- ♦ Twórz i pielęgnuj pozytywną atmosferę w domu.
- ♦ CIESZ SIĘ I BAW ze swoim dzieckiem.
- ♦ Dawaj dziecku to, co masz w SOBIE cennego i ważnego.
- ♦ Interweniuj, gdy twoje dziecko mówi o sobie negatywnie.
- ♦ Mów szczerze o WSZYSTKICH oczekiwaniach.
- ♦ Pozwalaj dziecku brać udział w decyzjach i wyborach dotyczących jego samego i waszej rodziny.
- ♦ Słuchaj nie osądzając.
- ♦ Jasno formułuj wymagania.
- ♦ Wprowadź na stałe humor w wasze życie.
- ♦ Nigdy nie zawstydzaj, nie ośmieszaj ani nie wprawiaj dziecka w zakłopotanie.
- ♦ Okazuj swemu dziecku MIŁOŚĆ bez stawiania warunków.

wzajemna miłość to pozwolić TOBIE i MNE być sobą !!!

KOMISJA EDUKACJI NARODOWEJ

Polska była pierwszym krajem w Europie w którym – 14 października 1773 roku - powstała centralna, świecka władza oświatowa podlegająca jedynie najwyższym instancjom władzy: królowi i sejmowi.

W XVIII wieku, a zwłaszcza w drugiej jego połowie, wzrosły wpływy oświeceniowe. Zerwano z tradycją sarmatyzmu, a poważną rolę odegrało zreformowane szkolnictwo i wychowanie nastawione na codzienne problemy otaczającego świata, dostosowane do potrzeb działalności publicznej obywateli państwa polskiego. Już w latach 40-tych przeprowadzono reformy w szkolnictwie pijarskim i jezuickim, odpowiadające ówczesnym warunkom życia. Nadal jednak oświata pozostawała w rękach Kościoła, który w tym czasie utracił pewne znaczenie i wpływy w społeczeństwie w związku z szerzeniem się już w Polsce ideologii oświecenia (zwłaszcza francuskiego).

W 1765 roku król Stanisław August Poniatowski powołał do życia pierwszą świecką szkołę w Polsce – **Szkołę Rycerską** (Korpus Kadetów) z siedzibą w Warszawie. Szkoła kształciła w nowym duchu oświeceniowym kadry dla wojska. **Wychowankowie w większości utrzymywani byli przez państwo, co umożliwiało naukę mniej zamożnym.** Jednym z jej pierwszych absolwentów był T. Kościuszko.

W 1773 roku decyzją papieską zlikwidowany został zakon jezuitów, a państwo przejęło nie tylko dobra zakonu, ale też kolegia, czyli szkoły średnie.

W celu przeprowadzenia reformy szkolnictwa **sejm w dniu 14 października 1773 roku** - z inicjatywy grupy działaczy oświeceniowych związanych ze Stanisławem Augustem Poniatowskim – **powołał do życia Komisję Edukacji Narodowej.** W skład pierwszego ministerstwa oświaty weszły wybitne osobistości życia politycznego (A. Zamoyski, I. Potocki i inni), a także znakomici nauczyciele i pedagodzy (m.in. G. Piramowicz, H. Kołłątaj).

Celem K.E.N. było, przy wykorzystaniu funduszy i dawnych dóbr jezuickich, przeprowadzenie reformy i zeświecczenie szkolnictwa polskiego – wymiana i szkolenie kadr profesorskich, ułożenie podręczników, zbudowanie jednolitego, zhierarchizowanego systemu szkolnego w Polsce.

Komisja Edukacji Narodowej samodzielnie dysponowała funduszami na utrzymanie szkół. Zorganizowała **trzystopniowe szkolnictwo, oparte na hierarchicznej zależności niższych szczebli od wyższych.** Najniższy z nich stanowiła **szkoła elementarna**, która miała stać się powszechną szkołą ogólnokształcącą przygotowującą uczniów do nauki w szkole średniej. W roku 1775 powołano Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, które zajęło się przygotowaniem nowego programu i nowych podręczników oraz unowocześnieniem metod nauczania.

Drugi szczebel w systemie oświatowym K.E.N. – nad którym nadzór sprawowała K.E.N. - stanowiła **szkoła średnia** – początkowo 6-letnia, później 7-letnia. System szkolnictwa średniego podzielono na 10 szkół wydziałowych (średnich wyższego typu) i podlegające im szkoły podwydziałowe (średnie niższego typu). Szkoła ta przeznaczona była w zasadzie dla dzieci szlacheckich a po Sejmie Czteroletnim kształciła również synów mieszczańskich. Przeprowadzona reforma nauczania w szkole średniej przekształciła ją w nowożytny zakład wychowawczy z programem opartym na najnowszych zdobyczach wiedzy, uwzględniającym w szerokim zakresie przedmioty matematyczno-przyrodnicze, które w klasach wyższych miały nawet pewną przewagę nad humanistycznymi. Nacisk kładziono także na naukę języka ojczystego i historię. Obok nauki religii, którą znacznie ograniczono, wprowadzono „naukę moralną” kształtującą postawy etyczne.

Najwyższy szczebel w hierarchii oświatowej stanowiły dwie **Szkoły Główne**: w Koronie - Akademia Krakowska i na Litwie - Akademia Wileńska. Dzięki reformie Akademii Krakowskiej przeprowadzonej w latach 1777-80 przez H. Kołłątaja, i reformie Akademii Wileńskiej przeprowadzonej w latach 1780-81 przez M. Poczobutta-Odlanickiego, znalazły się one w liczbie najbardziej postępowych uniwersytetów ówczesnej Europy. Rozbudowały katedry wiedzy matematyczno-przyrodniczej, podjęły pierwsze samodzielne badania w dziedzinie fizyki, chemii, przyrodznawstwa, medycyny, matematyki i filozofii. Wprowadziły nowożytny system kształcenia nauczycieli szkół średnich.

Upaństwowieniu i ujednoczeniu przez K.E.N. szkół wszystkich szczebli towarzyszyło ich pełne unarodowienie. Wprowadzono język ojczysty jako język nauczania na wszystkich stopniach kształcenia. K.E.N. położyła nacisk na dostarczanie młodzieży w toku nauczania wszystkich przedmiotów szkolnych jak najszerszego zasobu wiadomości o Polsce. Stanowiły one fundament wychowania obywatelsko - patriotycznego, przygotowującego młodzież do przyszłej pracy dla dobra kraju. Reforma Akademii Krakowskiej i Wileńskiej rozwiązała sprawę kształcenia nauczycieli. Na mocy zarządzenia K.E.N. z 1780 roku – ustanowiono jedyny w Polsce tzw. stan akademicki. W 1783 roku K.E.N. wydała pierwszy państwowy kodeks szkolny określający założenia programowe i zasady organizacyjne zreformowanego szkolnictwa. K.E.N. dokonała w polskim szkolnictwie zmian, jakiego systemem oświatowym krajów zachodniej Europy przyniosła dopiero rewolucja francuska w 1789 roku. Zlikwidowała monopol oświatowy kościoła, realizowała postępowe idee pedagogiczne swoich czasów. Wprowadziła nowoczesne programy, metody i organizacje nauczania, dążyła do zmniejszenia różnic stanowych w oświacie. Stworzyła system edukacji, który nie ograniczał się do kształcenia umysłu, lecz także miał służyć rozwojowi człowieka i obywatela.

Niestety upadek państwa polskiego przerwał zaczęłą reformę szkolnictwa polskiego. K.E.N. działała do 1794 roku.

Schemat zreformowanego szkolnictwa polskiego po 1773 roku



W czasach gdy całe społeczeństwo polskie żyje w realiach reformowanego państwa – w tym także systemu oświatowego – przypomnienie wydarzeń XVIII wiecznych na progu XXI wieku wydaje się być w pełni uzasadnione.

W kolejnych wydaniach KURIERA będziemy starać się przybliżyć Państwu idee funkcjonujące we współczesnym świecie a dotyczące kwestii nauczania i wychowania - zwłaszcza młodych pokoleń.

Jest to bez wątpienia jedna z fundamentalnych spraw nie tylko dla polskiego społeczeństwa. Oczywiście jest potrzeba budowania w pełni polskiego systemu oświatowo-wychowawczego ale, że Polska i Polacy nie mogą funkcjonować w oderwaniu od reszty świata i w izolacji od świata tego wymagań oraz potrzeb poznawanie także i tego oblicza światowych trendów stało się koniecznością „by nadażyć”, „nie odstać” i „być potrzebnym”.

Takie będą Rzeczypospolite: jakże młodzieży, naszej wychowanie.

POŻEGNANIE LATA W SIOŁKOWEJ

Pod tym tytułem w dniu 17 września br. odbyła się impreza kulturalna w Wiejskim Domu Kultury w Siółkowej.

W założeniach organizatorów tj. Rady Sołeckiej, Ochotniczej Straży Pożarnej i Społecznej Rady Kultury miała to być impreza plenerowa, ale niekorzystna aura sprawiła, że przeniesiona została do pomieszczeń Domu Kultury.



Celem imprezy było podziękowanie Bogu za dobre i szczęśliwe tegoroczne zbiory, a rolnikom za ich trud i wylany pot w czasie tegorocznych zniw, co było mocno podkreślone w pierwszej części programu. Drugą część już bardziej rozrywkowa, dostarczyła wiele radości i przeżyć publiczności, która wypełniła po brzegi salę widowiskową.

Jako pierwsi wystąpili nasi miłusińscy, którzy wykonali piosenki religijne. Były bisy. Rozpromienione mamy maluchów nie posiadały się ze szczęścia. Zespół maluchów prowadzony przez nauczycielkę Elżbietę Rodak występował już na przeglądzie piosenki religijnej w Ptaszkowej.

Bardzo dojrzałym okazał się zespół „Synkopa” Szkoły Podstawowej z Siółkowej, prowadzony przez muzyka i równocześnie nauczyciela Mariana Bergańskiego. Tu już wystąpiła cała kapela złożona z fletów prostych, gitar, akordeonu i sekcji rytmicznej. Wystąpili soliści i grupa wokalna, która kilkakrotnie bisowała.

Jako ostatni wystąpił zespół SIOŁKOWIANIE, który już przy otwarciu kurtyny otrzymał soczyste brawa. W czasie koncertu atmosfera była coraz gorętsza i skończyła się owacją na stojąco.



I tu refleksja – koncert rozpoczęli najmłodszy, a zakończył najstarszy uczestnik zespołu, 70-cio letni Stanisław Sędzik piosenką zatytułowaną „Oczarowanie”.

Całość imprezy prowadził Stanisław Dziedziak mieszkający obecnie w Gorlicach, który humorem, gestem i satyrą wspaniale bawił publiczność.



Trudno nie wspomnieć o polonistce Elżbiecie Dyl z Grybowa, która wraz z orkiestrą śpiewała, przepięknie recytowała wiersze o czym świadczyły gromkie brawa. I tu należy wspomnieć, że Pani Elżbieta z zespołem „Siółkowanie” współpracuje już od kilku lat.



Uroczystość „Pożegnanie lata” zaszczytlili swoją obecnością: wójt Gminy Piotr Krok, przedstawiciel Małopolskiego Centrum Kultury – Józef Bartusiek i dyrektorzy miejscowych zakładów pracy wraz z rodzinami: Mariam Chronowski, Antoni Fyda, Adam Kmąk, Janusz Kasztelewicz – nowosądecki barłtrik.

Przybył również były proboszcz parafii Grybów ks. Prałat Adam Kaźmierczyk wraz z towarzyszącym mu najmłodszym wikariuszem.

Na zakończenie imprezy ks. prałat gratulując udanego występów, życzył dalszych sukcesów.

Po zakończeniu występów odbyła się zabawa taneczna zorganizowana przez OSP w Siółkowej.



M. Broda

DUCHOWOŚĆ CZŁOWIEKA KOŃCA WIEKU

Konkurs Literacki dla Młodzieży Szkół Średnich

Pod honorowym patronatem Czesława Miłosza

Kontynuujemy cykl wypracowań nagrodzonych publikacją II edycji konkursu literackiego dla młodzieży szkół średnich pt. „DUCHOWOŚĆ CZŁOWIEKA KOŃCA WIEKU”. Przypominamy, że temat przedmiotowej edycji brzmiał: **Czym dla Ciebie, człowieka końca wieku, jest wolność?**

W poprzednich wydaniach KURIERA przedrukowaliśmy wypracowania Piotra Polańskiego i Tomasza Święsa – uczniów grybowskiego Liceum Ogólnokształcącego im. A. Grottgera. Obecnie przytoczymy kolejne opracowanie – także ucznia wymienionego Liceum – **Rafała Sędzika**.



*„Przyjaciela nie można nikomu odebrać,
tak jak czyjś chłopca lub dziewczynę.*

Każdy sam odchodzi.

Każdy sam wybiera.

Każdy jest sam za siebie odpowiedzialny.”

RYFKA (koleżanka z klasy)

Czym jest wolność? To pytanie na pewno zadawał sobie niejedyn filozof a mimo to do dzisiaj każdy inaczej definiuje to przeciw abstrakcyjne pojęcie. Myślę, że dla każdej emocjonalnie wykształconej osoby, wolność jest najdoskonalszym uczuciem, jedna z najważniejszych potrzeb każdego człowieka, niezbędna, by mógł się właściwie rozwijać zarówno pod względem fizycznym jak i emocjonalnym. Pojęciem wiążącym się jednak z wielką odpowiedzialnością. Ja nie rozgraniczam wolności oraz miłości, ponieważ dla mnie oba te uczucia kojarzą się z wyborem nie narzucanych przez nikogo rozwiązań. To na bazie wolności człowieka pojawia się miłość, która stanowi najwyższe kryterium ludzkiej godności, a co najważniejsze jest wymiarem naszego bytu. „Osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość.” Cytując fragment I Listu do Koryntian św. Pawła:

*„Gdybym też miał dar prorokowania
i znał wszystkie tajemnice,
i posiadał wszelką wiedzę,
i wszelką wiarę, tak iżbym góry przenosił,
a miłości bym nie miał,
byłbym niczym”*

znajduje wiele cech wspólnych pomiędzy tymi uczuciami. Przede wszystkim spokój duchowy, wzajemne zrozumienie oraz szacunek.

W życiu codziennym dla mnie wolność przejawia się przede wszystkim w możliwości wypowiedzenia tego, co myślę oraz również wysłuchania i wzięcia pod uwagę czyjś opinii.

Pomimo tego, co powyżej napisałem, całkowicie zgadzam się ze słowami Platona: „*Nadmierna wolność zdaje się, że w nic innego się nie przemienia, tylko w nadmierną niewolę – i dla człowieka prywatnego i dla państwa.*”

Człowiek z natury jest nastawiony na kontaktowanie się z otoczeniem, na wspólny byt. Uważam, iż każdy człowiek musi mieć w swoim życiu jakiś kodeks, czy normy moralne, by nie stracić sensu życia. Dla wielu ludzi jest to religia wytyczająca im cel i ścieżki, którymi mogą dążyć, aby go osiągnąć. Pojmując swoją wolność musimy też mieć na uwadze dobro ludzi żyjących obok nas. Myślę, że jedynym celem usprawiedliwiającym ograniczenie przez ludzkość, indywidualnie lub zbiorowo, swobody działania jakiegokolwiek człowieka jest samoobrona a jedynym powodem, dla którego można ograniczyć czyjąś wolność, jest zapobieżenie krzywdzie innych. Dobro, fizyczne lub moralne jednostki nie jest wystarczającym powodem. Należy zauważyć, iż „gdzie prawa nie ma, nie ma też wolności, słowo to jest wyciśnięte z sensu; innymi słowy wolność w naszym świecie jest ograniczona”. Dlatego też zgadzam się z myślą determinizmu – że akty woli są wyznaczone przez przyczyny i ich dynamika rządzona jest koniecznością.

Nadmierna wolność lub jej błędne pojmowanie wywołuje anarchię, ból i łyzy u naszych bliskich a w końcu u nas samych narkomanie, alkoholizm czy materializm, które zastępują nam np.: rodzinę, czyli prowadzą do niczego innego, jak zniewolenia psychicznego lub fizycznego. Można powiedzieć, że jest mniej albo więcej wolności, (którą mierzymy zazwyczaj zakresem, w jakim nikt nie ingeruje w naszą działalność). Jednak ciężko zauważyć, kiedy jej brak lub nadmiar nam szkodzi.

Człowiek żyje w kręgu wartości, wobec których musi się w jakiś sposób sam określić: jedno wybiera, a inne pomija. Wówczas odkrywa swą wolność, która jest korzeniem stawiania się człowiekowi dobrym lub złym przez czyny. Subiektywne przeżycie wolności wyraża się w postawach człowieka: mogą – nie muszą – chęć. Konsekwencją wolności jest „samo-posiadanie” i „samo-panowanie”, właściwe tylko ludziom.

ZŁOTE MYŚLI

Wielka to chwila, w której dochodzi nas wieść o wolności, chwila, w której długo gnębiona dusza wydobywa się – choćby w ślepotcie i zamieszaniu – z krępujących ją więzów, powstaje z ponurego zastoju, i na imię tego co ją stworzył, przysięga, że chce być wolną! Wolność? Zrozumieć to dobrze, iż głębokim (czasem bardziej zamroczonym, czasem jaśniejszym) prawem całej naszej istoty jest prawo być wolnym. Wolność to jedyny cel, ku któremu mądrze, albo niemądrze dążą walki, prace i cierpienia człowieka na tej ziemi.

Za: Carlyle „NIE TRAC NADZIEI”

Wolność nie jest nikomu dana. Wolność jest wszystkim zadana. Dotyczy to każdej jednostki oddzielnie jak i całych społeczności. Co jest największym wrogiem wolności? Niewiedza i izolacja sprawiająca niewiedzę. Kto jest za to odpowiedzialnym? Każdy. Każdy kto nie wątpi w dogmaty, automatycznie przyjmuje „pewniki”, nie chce nieść ciężaru odpowiedzialnego wyboru własnych ścieżek przemierzania życia. Każdy kto z głupoty lub wygodnictwa bezwzględnie poddaje swój umysł, duszę, ciało kreatorom zewnętrznym.

Za: Józefina - tom: „PATARGANE MYŚLI”

I Grybowskie Spotkanie Artystyczne BEZ BARIER

Państwowego Funduszu
Rehabilitacyjnego Osób
Niepełnosprawnych PEFRON

Impreza pod patronatem
Burmistrza
Miasta Grybów
Piotra Piechnika

Fundacji
Barbary i Andrzeja
Chronowskich

10 wrzesień 2000 – niedziela - Park Miejski w Grybowie

W niezwykle słoneczną, ostatnią piękną niedzielę tegorocznego lata, 10 września br. Grybów witał wielu gości, którzy przyjechali niejednokrotnie z bardzo odległych miast i wiosek, by wspólnie bawić się podczas imprezy integracyjnej pod tytułową nazwą.



Zaproszenie organizatorów do wspólnej zabawy z mieszkańcami Grybowa przyjęło wiele organizacji i stowarzyszeń skupiających osoby niepełnosprawne i ich bliskich czy ludzi o dużym sercu i wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. Stąd też gościliśmy w naszym mieście członków STOWARZYSZENIA RODZIN DZIECI NIEPEŁNOSPRAWNYCH „POMOCNA DŁOŃ” z Tamowa, STOWARZYSZEŃ NA RZECZ OSÓB Z UPOŚLEDZENIEM UMYSŁOWYM” z Tamowa i Jabłonki, KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH RUCHOWO „CYRENEJCZYK” z Limanowej, Warsztatów Terapii Zajęciowej „Cel” z Gorlic i WTZ z Dominikowic. Z Nowego Sącza przyjechali przedstawiciele Polskiego Związku Niewidomych, Domów Pomocy Społecznej oraz Fundacji Dzieci Autystycznych „Mada”. Gospodarzy reprezentowały natomiast: WTZ „Karpaty”, WTZ z Siolkowej, przedstawiciele Polskiego Związku Diabetyków oraz pensjonariusze Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego CARITAS. Gościem honorowym był artysta plastyk malujący stopą Pan Stanisław Kmieciak mieszkający w Kłęczanach.



Wspólną zabawę kilka minut po 15-tej rozpoczęli aktorzy scen śląskich, clowni GRUBY I CHUDY, którzy z właściwym sobie wdziękiem i w przydyżnych butach zapraszali zarówno dzieci jak i dorosłych, pełnosprawnych jak i niepełnosprawnych do wspólnego udziału w licznych zabawach i konkursach.



Pierwszym konkursem, który nawiązywał do nazwy imprezy „spotkanie artystyczne” był rysunek kreda na asfalcie. Zadaniem uczestników było narysowanie motywu z ulubionej bajki. Komisja oceniająca prace miała duży problem z wyłonieniem zwycięzców, ponieważ wszystkie prace były „ciekawe i artystycznie atrakcyjne”. Pomocą dorosłym członkom jury służyła wielka znawczyni świata bajek 4-ro letnia Maja. Bo długich debatach ostatecznie postanowiono, że na I miejsce zasłużyła Beata Bugs za „portret” Calineczki, Królik Bags – ulubiony bajkowy bohater Norberta Rejowskiego zdobył II miejsce, natomiast III miejsce przyznano Pszczółce Mai sportretowanej przez Michała. Wyróżnienia otrzymali także Wojtek za portret Babci oraz Angelika Kłosek za Syrenkę.



Kolejne dwa konkursy rozegrano w alejce parkowej a były to: wyścig „wózkowy” oraz wyścig o kulach inwalidzkich. Doping i emocje towarzyszące zabawie były ogromne.



Nie jest bowiem prostą sprawą (to tylko z pozoru jest łatwe) poruszanie się i kierowanie wózkiem inwalidzkim. Wózki jechały nie w tę stronę, w którą chcieliby jechać uczestnicy wyścigu, deseczki usztywniające kończyny wypadły a bandaże rozwijały się i płały niczym żywe węże. Jednak wszyscy uczestnicy zabawy pokonali piętrażące się przeszkody i przekroczyli linię mety.



W wyścigu wózkowym najlepszym okazał się Artur Iż, który wyznaczoną trasę przejechał w 13 sek., drugim na mecie był Eugeniusz Bania z wynikiem 14 sek., trzecim Wojtas z czasem 22 sek. Dalsze miejsca zajęli: Marcin Kurdziel (25 sek.), Fryszak Mateusz (32 sek.), Radzik Marek (35 sek.), Adamus Paweł (36 sek.), Tomasz Ładka (43 sek.), Olgierd Krygowski (52 sek.) i Steckiewicz Szymek (55 sek.).



Ogromną wytrzymałością, cierpliwością i dokładnością musiały wykazać się osoby zaproszone do zabawy, która polegała na napisaniu nazwy imprezy flamastrem trzymanym w ustach. Jurorem tego konkursu był Pan Stanisław Kmiecik, który fachowym okiem oceniał zmagania konkursowe przyznając, że ostateczny efekt wysiłku bardziej przypomina artystyczną abstrakcję niż kaligrafowany tekst.

W przerwie między zawodami Burmistrz Miasta Grybowa Piotr Piechnik wręczył nagrody i dyplomy uczestnikom konkursu plastycznego pt. „Nie wszystko z latem kończy się! Wakacje moich marzeń”. Organizatorem tego konkursu byli: Zarząd Miasta Grybowa i Świetlica Socjoterapeutyczna.

Wszystkie nadesłane prace zostały poddane ocenie, w wyniku której I miejsce – za pracę „Żaglówka na jeziorze” przyznano Stanisławowi Tokarzowi z Grybowa, II miejsce zdobyła Jowita Harbus z Tarnowa, a III – Wojciech Motyka z Grybowa za pracę „Domek ze skóry”. Ponadto przyznano trzy wyróżnienia: Aleksandrze Sztuczka z Grybowa, Arkadiuszowi Karczewskiemu z Nowego Sącza i Marii Sikorskiej z Tarnowa. Dyplomy uczestnictwa w konkursie otrzymali: Edyta Prajsnar z Kobylanki, Emilia Skoczeń, Agnieszka Gawron i Mariusz Michel z Tarnowa, Zbigniew Trojanowicz, Stanisław Koszyk, Wojciech Motyka i Kazimierz Romanek z Grybowa, Zbigniew Firlaj, Marzena Grządziel i Magdalena Mrozek z Gorlic, Dariusz Ciepeliowski, Marta Leśniak, Beata Michalik, Agnieszka Gawor, Leszek Baczyński, oraz Tomasz Kościsz i jego zespół – z Nowego Sącza.



Po dwóch godzinach zmaganiach konkursowych nadszedł czas na artystyczne prezentacje estradowe. Najpierw dla licznie zgromadzonej publiczności zaśpiewała Danuta Jachyra z zespołem DIES IRAE. Niepełnosprawna wokalistka formacji rockowej, laureatka wielu konkursów i festiwali w Polsce, uczestniczka wielu programów radiowych i telewizyjnych nie po raz pierwszy udowodniła, że nawet poważne inwalidztwo nie musi skazywać człowieka na izolację społeczną, zawodową czy kulturową.



Następnie z przebojami włoskiej estrady wkroczył na scenę Roberto Zucaro, który znakomicie rozbijał liczną zgromadzoną publiczność.



Okazało się, że język włoski najwyraźniej nie należy do języków obcych jako, że wspólnie z Roberto śpiewali (równocześnie tańcząc!) Grybowianie i przybyli na imprezę goście.



Ujrzeliśmy oblicze Mateńki Przenajświętszej - Pani Jasnogórskiej – Czarnej Madonny – Matki Pana Naszego – naszej Matki

**Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź,
Na drogach nam nadzieją świeć, z Synem Twym z nami idź!**

Tym refrenem, a zarazem prośbą powtarzaną przy powitaniach obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej wyznawaliśmy naszą radość z Jej przybycia i naszą prośbę, aby była zawsze z nami.

Przygotowaniem do peregrynacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej była 9-tygodniowa Nowenna, w czasie której przypominaliśmy sobie, czym jest peregrynacja, przypominaliśmy historię kopii Obrazu Matki Bożej, która nawiedza naszą Diecezję. Równocześnie w naszych domach, korzystając z opracowanego przez Wydział Duszpasterski wTarnowie modlitewnika, prosiliśmy o łaski nawiedzenia. Przygotowaniem bezpośrednim była renowacja Misji Świętych, przeprowadzona od 30.08. do 3.09. 2000 roku. Tę renowację przeprowadzili Księża Chrystusowcy, a wśród nich ks. Tomasz Koszyk – nasz rodak. Przygotowaniem było także udekorowanie dróg dojazdowych do Grybowa i samego miasta oraz poszczególnych domów. Wielu parafian włożyło w to dzieło dużo entuzjazmu i pracy, poświęcając swój wolny czas, bo niektórzy nawet po kilka dni

pracowali, żeby przystroić trasę i otoczenie świątyni. Przygotowaniem był też Apel Jasnogórski, poprowadzony przez O. Paulina w dniu bezpośrednio poprzedzającym peregrynację. Samo nawiedzenie Obrazu Jasnogórskiego rozpoczęło się 5 września – we wtorek – o godzinie 17.00. Najpierw w uroczystej

procesji udaliśmy się z modlitwą i pieśnią na ustach przed budynek

Urzędu Gminy w Grybowie.

Po przyjeździe samochodu-kaplicy ucałowaniu Obrazu w imieniu wszystkich parafian przez ks. Proboszcza Józefa Dudka powitaliśmy Obraz fanfarami granymi przez zawsze niezawodną orkiestrę z Siolkowej, oraz śpiewem pieśni maryjnej „O Maryjo – witam Cię” wszystkich zgromadzonych parafian.

W czasie procesji – na przemian z orkiestrą – śpiewaliśmy różne pieśni maryjne. Obraz podejmowały kolejno delegacje poszczególnych stanów i organizacji. Najpierw Obraz podjęli strażacy: Józef Gruca, Wincenty Motyka, Tadeusz Igielski i Adam Motyka. Następnie Obraz ponieśli przedstawiciele władz samorządowych: Burmistrz Piotr Piechnik, Wójt Piotr Krok, Antoni Obrzut i Wojciech Sekuła.

Bądź z nami w każdy czas!



**Matko o twarzy jak polska ziemia czarnej
Matko o twarzy jak polska ziemia znaczonej bliznami
Do serca swego jak Syna nas przygarnij
Królowo nasza, tarczo obronna – módl się za nami.**





Od nich obraz przejęli ojcowie: P. Olchawski, Stanisław Lichoń, Józef Tomasiak i Kazimierz Krok, którzy przekazali obraz matkom: Marii Solarz, P. Świąt, P. Podwika i P. Romanek. Kolejną delegację stanowiły panie pracujące w dekanalnej Poradni Rodzinnej: Krystyna Obrzut, Urszula Matusik, Maria Obrzut i Genowefa Matuła. Wreszcie obraz znalazł się w rękach młodzieży męskiej reprezentowanej przez Daniela Czerwienia, Dariusza Dziedziaka, Marcina Borusiewicza i Łukasza Kostrzewę. Kolejną delegację stanowiły Siostry Zakonne – rodaczki i pracujące w parafii oraz młodzież żeńska – Renata Mucha, Małgorzata Świąt, Edyta Pach, Magdalena Poręba.

Do kościoła obraz Pani Jasnogórskiej wnieśli kapłani pochodzący oraz pracujący w naszej parafii.

Po ustawieniu obrazu na uprzednio przygotowanym miejscu wysłuchaliśmy Ewangelii wg św. Łukasza o pierwszym nawiedzeniu, które miało miejsce przed dwoma tysiącami lat. Wówczas Maryja przybyła do Elżbiety, aby być z nią i pomagać jej w czasie narodzenia św. Jana Chrzciciela. To pierwsze nawiedzenie zakończone jest słowami pieśni wielbiącej Boga *Magnificat*. Razem z Maryją wielbiliśmy Jej słowami Wszechmogącego Boga.

W tych ważnych chwilach nawiedzenia chciał być z nami obecny Ojciec Święty Jan Paweł II, dlatego przysłał do całej naszej Diecezji specjalny telegram zapewniający nas o wspólnej radości z nawiedzenia, jakie dokonuje się także w naszej parafii.

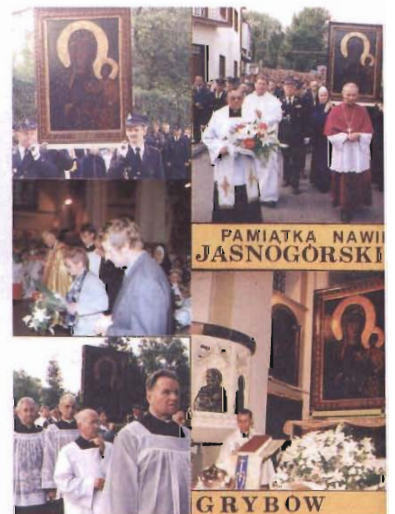
Tu w świątyni nastąpiło powitanie obrazu, a w symbolu tego obrazu – powitanie samej Matki naszego Pana – Maryi. Najpierw powitał obraz ks. Proboszcz w imieniu kapłanów i wszystkich parafian. Następnie w imieniu matek i ojców – Teresa Skowron, Franciszek Mogiński i Jan Radzik; w imieniu młodzieży – Kamil Madoń, Anna Kosiba i Gabriela Gomułka a w imieniu dzieci – Anna Skraba, Grzegorz Szczecina i Bartek Kielbasa.



Po serdecznych powitaniach rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana przez księży rodaków, księży z dekanatu i księży pracujących niegdyś w naszej parafii pod przewodnictwem ks. Biskupa Władysława Bobowskiego. Uczestnictwo w tej mszy św. było pełne, ponieważ wszyscy przystąpili do komunii św. W sumie komunikowało 26 kapłanów. O godz. 21.00 odbył się Apel Jasnogórski z udziałem zwłaszcza tych, którzy musieli zostać w domach rodzinnych i nie byli na nabożeństwie powitalnym.

Rozpoczęło się czuwanie najpierw prowadzone przez członków Akcji Katolickiej, a potem przez równie licznie zgromadzoną młodzież. Pasterka Maryjna, którą księża rodacy koncelebrowali oraz kapłani przedtem pracujący w Grybowie, choć była przecież o północy, zgromadziła pełną świątynię wiernych. Tej koncelebrze przewodniczył ks. Prałat Kazimierz Dziedziak, który wygłosił słowo Boże. Czuwania nocne były zorganizowane według poszczególnych dzielnic naszej parafii. Kolejno więc modlili się wierni z Grybowa – miasta, Siołkowej, Białej Wyznej i Białej Niżnej. Wypełnione były one zawierzeniem siebie Matce

Bożej modlitwą i pieśnią. W ciągu dnia kolejno trwali na modlitwie: małżonkowie, dzieci szkolne i młodzież. Specjalne nabożeństwo dla chorych wypełniło naszą świątynię wózkami z chorymi oraz ich opiekunami. Wszyscy z wielką miłością wpatrywali się w obraz Matki Bożej i przedstawiali Maryi swoje sprawy.





Bardzo wzruszające było także spotkanie dla matek z niemowlętami i dziećmi przedszkolnymi. Ich płacz, gwar, ruchliwość, a także naturalna ciekawość i chęć bycia blisko przy obrazie Matki Bożej poruszały serca wszystkich zgromadzonych na tej liturgii.

Te nabożeństwa dzienne prowadził także o. Paulin, który dla każdej grupy miał odpowiednie słowo przybliżające rolę Maryi w naszym życiu religijnym.



Miało miejsce również specjalne spotkanie dla tej młodzieży całego Dekanatu, która w tym roku przyjęła sakrament bierzmowania. Nabożeństwo to poprowadził i homilie wygłosił ks. Bogusław Poleć pracujący jako diecezjalny wizytator nauczania religii. Końcowe nabożeństwo stanowiła msza św. z homilią wygłoszoną przez naszego rodaka ks. Tomasza Koszyka. Aktu zawierzenia parafii i słowa podziękowania dokonali: ks. Proboszcz i przedstawiciele rodzin: Teresa Skowron i Kazimierz Solarz. W uroczystej procesji ze śpiewem *Magnificat* odprowadziliśmy obraz Matki Bożej do samochodu-kaplicy. Obraz do parafii Ropa z sąsiedniego dekanatu

przekazała delegacja rodziny Krokowskich z ks. Proboszczem. Na zakończenie tego sprawozdania pragnę jeszcze raz serdecznie podziękować za wszelki udział w tym pięknym duszpasterskim przeżyciu.

Dziękuję tym, którzy pracowali przy dekoracjach, dziękuję Straży Pożarnej i Policji, która w całym dekanacie służyła podczas przejazdu Obrazu. Dziękuję wszystkim za udział w rekolekcjach, we wszystkich nabożeństwach i czuwaniach. Dziękuję za godne przygotowanie się i za stworzenie atmosfery wiary i wzajemnej miłości.



Ufam, że wielki jest duchowy owoc tych przeżyć. Kiedyś po pierwszej peregrynacji Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej Ojciec św. Jan Paweł II mówił o duchowych owocach i określił je jako: pomnożenie wiary, wzbudzenie ufności oraz głębsze umiłowanie Boga i bliźniego. Oby taki płon stał się naszym udziałem.

Ks. Józef Dudek
Grybów, dnia 3 października 2000 r.

Kinga:

Ja też czekałam na
MATKĘ !

W przygotowaniach do uroczystości brali udział wszyscy – dzieci, młodzież i dorośli. W oczekiwaniu na Wielkiego Gościa zaczynano od sprzątania obejść, fos, nawet ogródków i podwórek przydomowych. Następnie przepięknie zdobiono drogi: jodelkami, świerczkami, tysiącami wstążek i lampionów. Okna domów pozamieniały się w misterne ołtarzyki ku czci Pani Jasnogórskiej.

36 lat minęło jak do Grybowa trafiły same tylko ramy obrazu, świeca i mszał. Czarna Madonna była wówczas uwięziona na Jasnej Górze. Tym bardziej więc nie ma się co dziwić, że wierni z rosnącą niecierpliwością czekali na spotkanie z ukochaną Materką.

Peregrynację obrazu poprzedzały Misje, które prowadził pochodzący z Grybowa, o. Tomasz Koszyk, Chrystusowiec z Poznania. Jego kazania prawdziwie zachwycają i wzruszają wiernych. 5 września około 17.00 na ulicy dra Jakubowskiego w obecności tłumu wiernych miało miejsce przekazanie obrazu z parafii w Krużlowej do parafii Grybów



Ujrzałam oblicze Mateńki Przenajświętszej!

Odezwały się fanfary, powiewały wstążki i gruchnęło w pochmurne niebo „Gwiazdo śliczna wspaniała”. Pierwsi niosą obraz strażacy. – To wam się należy, bracia strażacy – mówi ksiądz przez tubę. Od strażaków przejęli obraz „ojcowie” – same znajome twarze. Jest wójt Gminy Grybów, Piotr Krok, jest burmistrz Grybowa Piotr Piechnik i dwóch sołtysów: Siolkowej – Antoni Obrzut i Białej Wyżnej – Wojciech Sekuła. „Na Was spoczywa odpowiedzialność za rodziny, za wasze wioski, za gminę i miasto” – roznosi się z głośników. Orkiestra „Siolkowanie” – pracująca od 50-ciu lat pod dyrekcją Stanisława Sędzika - gra teraz „Po górach dolinach”. Od tej chwili przez całą dobę trwa adoracja w kościele parafialnym. Czas nikomu się nie dłuży. Niezwykajnie szybko mijają minuty, godziny, apel jasnógórski i pasterka Maryjna.

Sroda – 6 września - jest dniem szczególnym. Nieczynne szkoły, urzędy, sklepy i zakłady usługowe.

Grybowianie polecają Mateńce swoje troski i zmartwienia, proszą o błogosławieństwo dla rodzin. Przed Matką składają prośby o zdrowie i pomoc w walce z własnymi słabościami. Dziękują, że przybyła i jest z nimi tak blisko, że mogą zapomnieć o całym świecie wpatrując się w Jej cudowne oblicze.

Zbliża się czas pożegnania – smutna chwila, podniosła atmosfera. Na mszy świętej dziękczynnej zgromadził się chyba cały Grybów. Jest to równocześnie msza w intencji wszystkich parafian: żywych i zmarłych, zdrowych i chorych, wesołych i smutnych. Kaznodzieja zapewnia, że w sercu Czarnej Madonny jest miejsce dla matek uginających się pod ciężarem codziennego krzyża, dla nieodpowiedzialnego męża, dla ludzi szukających chleba po śmietnikach, dla cierpiących poruszających się przy pomocy wózków inwalidzkich, dla wysmiewanych kapłanów i zakonników, dla tych co wątpią i szukają drogi. A z Matką łatwiej wędrować przez życie, łatwiej z nadzieją patrzeć w przyszłość.

Obraz odchodzi ale Mateńka pozostaje ze swoimi dziećmi bo i jakże mogłaby je opuścić. Tylko czy my wszyscy będziemy o tym ustawicznie pamiętać?

*...Jedna blizna – to od szabli rana
Druga rana – przeze mnie zadana...*

(Anna Kamińska)

Sięgnijmy po przykład siostry Faustyny. Ona nie przyniosła światu nowego objawienia. Jej „Dzienniczek” nie zawiera żadnych nowości.

Jej wielkość, jej odkrywczość polega na tym, że zrozumiała i wprowadziła w swoje życie prawdę o obecności Boga w naszym życiu i wprowadziła ją na zasadzie nieustającego dialogu z Bogiem, który mnie kocha. Ta prawda okazała się ważna dla społeczności Kościoła, a nawet dla wszystkich chrześcijan.

A my wciąż sobie Pana Boga wyobrażamy jako tego, który stworzył świat, wprowadził go w istnienie i przestał się nim interesować a co najwyżej patrzy z góry na to, co się tam dzieje.

Wciąż dla nas Bóg to wielki Konstruktor czy Zegarmistrz, który ten świat stworzył, wymyślił precyzyjnie tak, że ten mechanizm funkcjonuje bez zakłóceń. I tylko tyle.

Tymczasem On jest obecny w przyrodzie jako Potęga i jako Rozum tego świata. Jest obecny również w nas – bo jest Wolnością, Prawdą, Miłością i Mądrością. A więc współpracujemy z Nim. Albo się Mu sprzeciwiamy. Nasza uczciwość, prawda – to co jest naszym człowieczeństwem – to wynik współpracy Boga z nami. Gdy potrafimy wznieść się na poziom miłości, uczciwości, mądrości, przebaczenia, to łączymy się z Nim, jesteśmy zjednoczeni – stajemy się podobni do Niego.

Jakże często mówimy „wierzę” i równocześnie ścieżki nam wyznaczone przykazaniami przez Boga staramy się uczynić szerszymi, wygodniejszymi, a częstokroć także omijać? Czy w relacjach rodzinnych, zawodowych, społecznych, my – katolicy – pamiętamy o tym, że jesteśmy katolikami?

Z pewnością nie jest łatwo być dobrym katolikiem, ale kto powiedział, że ma być łatwo? Otrzymaliśmy dar życia. Pragniemy także żyć wiecznie. Dlatego też powinniśmy korzystać z danej nam

wolności by dokonywać słuszných wyborów podejmując decyzje, które będą się mocno trzymały drogi wskazanej nam przez Ojca. Jego przykazania i przykazania Kościoła stanowią swoistego rodzaju „drogowe znaki zakazu i nakazu”. Niestety.

Najczęściej przypominamy sobie o tym gdy popełnimy błąd i trzeba ponieść jego konsekwencje - tu i teraz - w ziemskim wymiarze nagany i kary. Rzadko nawet wówczas spostrzegamy, że „na własne życzenie” mamy kłopoty, bo „winnych” wcale nietrudno znaleźć obok nas. „Jak trwoga to do Boga”.

Jak ogarnia nas strach i czujemy się bezbronni, zagrożeni to śpiewamy: „Matko pociesz nas”, Matko poratuj nas”. A na co dzień? Czy teraz dostrzegamy, że spotkanie z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej to kolejna życiowa szansa na dążenie do świętości, na bycie świętym – do czego nawoływał w roku ubiegłym na starosądeckich błoniach Ojciec św. Jan Paweł II mówiąc „nie bójcie się świętości”, „bądźcie świętymi”.

Możemy pamiętać, że Matka Boża jest blisko nas, i prosić o pomoc, radę „w każdy czas” z pewnością żadnemu z dzieci swego wsparcia nie odmówi. Dlaczego najlepszej z matek nie mielibyśmy zaufać skoro nawet ziemska matka, ojciec nie pozostawiają naszych prób w próżni?

Uderzmy się jednak w piersi i przyznajmy, że ludziom dziękujemy za każdą najmniejszą pomoc, za każdy okrucich przyjaźni gdy tymczasem naszej Matce Przenajświętszej zapominamy być wdzięczni za Syna, za miłość, za wstawiennictwo.

A jak często Bogu samemu dziękujemy za łaskę naszego życia, za obietnicę i szansę zbawienia i spotkania z Nim samym ?

Madonno, Czarna Madonno,

jak dobrze Twym dzieckiem być,

O pozwól Czarna Madonno,

w ramiona Twoje się skryć...

GRYBOWSKIE SPOTKANIE zakończyła dyskoteka, profesjonalnie prowadzona przez pomyslowych DJ-ów PEGAZ'a, podczas której świetnie bawiła się nie tylko młodzież. Wielu spośród gości wyrażało swoje zaskoczenie faktem, że coś co nazywa się „dyskoteką” nie ogranicza się do zmiany płyt a jest wręcz muzycznym widowiskiem światła i ruchu.



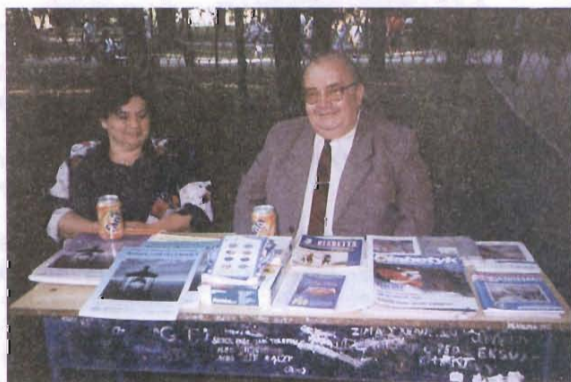
Przez cały czas trwania imprezy, zmaganiom konkursowym i prezentacjom estradowym towarzyszyły: wystawa i kiermasz prac plastycznych oraz punkty konsultacyjno-informacyjne. Grybowski Kiermasz Sztuki Nieprofesjonalnej zgromadził wielu twórców prezentujących przebogatą gamę technik i form plastycznych.



Zyskał uznanie uczestniczącej w imprezie publiczności czego dowodem był ustawiczny ruch wokół stoisk ekspozycyjnych i wiele dokonanych transakcji kupno-sprzedaż. Dochód ze sprzedaży prac zasiliał konta poszczególnych organizacji zrzeszających twórców.

Punkty konsultacyjno-informacyjne obsługiwali przedstawiciele przybyłych organizacji działających na rzecz niepełnosprawnych i ich rodzin. Organizatorzy zgromadzili także mnóstwo materiałów informacyjnych – ulotek, które pozyskali od Stowarzyszenia Rodziców i Dzieci z Zespołem Downa, Krajowego Towarzystwa Autyzmu oraz Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych z Krakowa.

Przedmiotowa impreza nie mogłaby się odbyć bez ogromnego zaangażowania wielu organizacji i zakładów pracy, które udzieliły przedsięwzięciu wsparcia finansowego, rzeczowego i usługowego.



W gronie sponsorów – dornatorów odnotowano takich darczyńców jak: PEFRON o/Kraków, Przedsiębiorstwo INSTAL Kraków S.A., PZU – Gorlice, Przedsiębiorstwo Uzdrawiskowe WYSOWA, Towarzystwo Ubezpieczeniowe HEROS z Nowego Sącza, Sądeckie Zakłady Eksploatacji Kruszywa, Bank Śląski o/Nowy Sącz, Telekomunikacja Polska S.A. o/Nowy Sącz, OPTIMUS S.A. Nowy Sącz, Firma TELBESKID Telefonii Bezprzewodowa – Nowy Sącz, PKS Nowy Sącz, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Hurtownia Spożywcza PASCHEK z Siolkowej, Bank Spółdzielczy w Grybowie, SHP SKŁADNICA w Grybowie, MPGKIM w Grybowie, Spółdzielnia Inwalidów KARPATY – Grybów, ZOZ w Grybowie, Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół Zawodowych w Grybowie, Pan Józef Gućwa z Bobowej oraz Państwo Irena i Piotr Piechnik.



Szczególne podziękowania należą się wszystkim życzliwym osobom, dzięki którym impreza przebiegała sprawnie. Na specjalne wyróżnienie zasługują wolontariusze – uczniowie grybowskich szkół – Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Zawodowych.



Organizatorzy dziękują w szczególności: Barbarze Bil, Justynie Bołoz, Annie Borek, Katarzynie Cempa, Radosławowi Demek, Beacie Dobrowolskiej, Agnieszce Dwojak, Barbarze Dziędział, Annie Filip, Julicie Głód, Bożenie Główczyk, Ireneuszowi Gryboś, Beacie Gryzło, Joannie Guskiewicz, Lucynie Jelińskiej, Katarzynie Kmak, Joannie Koszyk, Kindze Krok, Justynie Liszka, Elżbiecie Łabuz, Joannie Maćuła, Marcie Maćuła, Paulinie Maćuła, Marii Moranda, Maćkowi Motyka, Magdzie Motyka, Justynie Niepsuj, Monice Niepsuj, Izabeli Obrzut, Dorocie Olszyńskiej, Paulinie Olszyńskiej, Lidii Pach, Michałowi Poręba, Zenonowi Radzik, Iwonie Rodak, Agnieszce Romanek, Marii Sekuła, Monice Semła, Annie Siemek, Iwonie Skraba, Bożenie Skrabskiej, Agnieszce Szpakowskiej, Elżbiecie Świąś, Małgorzacie Świąś, Łukaszowi Świąś, Aleksandrze Świąś, Annie Świąć, Edycie Wiatr, Ewie Witkowskiej i Anicie Zwolenik.

Gorące podziękowania za ogrom wykonanej pracy składają organizatorzy na ręce opiekunek – przywódczyni grupy wolontariuszy Pań Barbary Chronowskiej, Lucyny Dwojak, Marzeny Dwojak, Jolanty Wójtowicz i Agnieszki Gryzło.

EPILOG

Podczas trwającej dyskoteki, na zapleczu garderobianym rozmawiano o imprezie już jako minionej. Organizatorzy nie kryli satysfakcji z licznie uczestniczących w imprezie mieszkańców miasta jak też licznie przybyłych na imprezę gości z miejscowości m.in.: takich jak Tarnów, Limanowa, Nowy Sącz, Jabłonka i Gorlice.

Dyrektor Polskiej Agencji Socjo-Kulturalnej PEGAZ - firmy która od lat inicjuje i realizuje tego typu przedsięwzięcia zwłaszcza na terenie Małopolski i Podkarpacia – zwracała uwagę na niezwykle ciepłą atmosferę spotkania i prawdziwie wspólną zabawę osób niepełnosprawnych i pełnosprawnych. Jako główny konstruktor zadań konkursowych nie kryła satysfakcji z efektu jakim jej zdaniem było **odkrywanie przez uczestniczące w przedsięwzięciu osoby względności pojęcia „niepełnosprawny”**. Jak się bowiem okazało KTOS potrafi stopą malować przepiękne obrazy gdy tymczasem ktoś inny, przekonany o swojej doskonałości nie potrafi „bez użycia rąk” napisać prostego słowa. „Wózkowy” konkurs udowodnił, że o tytuł arcymistrza może się ubiegać dziecko skazane przez chorobę na inwalidzki wózek gdy tymczasem osoby pełnosprawne osiągały dużo gorsze wyniki. Zapał do sportowej rywalizacji a także zwyczajnej towarzyskiej zabawy ze strony osób niepełnosprawnych przekonał zapewne wszystkich tego faktu nieświadomych, że także osoba niepełnosprawna umie i potrafi się bawić, umie i potrafi być szczęśliwa i radosna tak, że aż „zaraża” radością.

Równocześnie osoby przekonane o swojej pełnosprawności miały okazję doświadczyć ciężaru ewentualnej niepełnosprawności fizycznej dzięki czemu być może uświadomiły się na te problemy na tyle by w miarę swoich możliwości likwidować bariery czyhające w otoczeniu na kule czy wózki inwalidzkie.

Jednakże najważniejszą sprawą wydaje się **likwidacja bariery nieznania** stanowiącej o **murze obojętności**, czasem obawy a niestety bywa, że **wzajemnej niechęci** osób pełnosprawnych i niepełnosprawnych.

Likwidacji tej bariery najskuteczniejszą metodą wydaje się wspólne **SPOTKANIE**. Pierwszy krok został wykonany. Czas pomyśleć o następnych.

Elżbieta Gryzlo


Składam gorące podziękowania Wszystkim, dzięki którym GRYBOWSKIE SPOTKANIE ARTYSTYCZNE „BEZ BARIER” mogła zaistnieć. Proszę o przyjęcie podziękowań zwłaszcza Panię Martę Kościsz Sekretarza Urzędu Miasta i Elżbietę Gryzlo pracownika Świadczy Socjoterapeutycznej – główną koordynatorkę całego przedsięwzięcia.

Podziękowania kieruję także na ręce wszystkich pracowników Urzędu Miasta i Miejskiego Domu Kultury w Grybowie oraz wolontariuszy, którzy z ogromnym zaangażowaniem włączyli się w przygotowanie i realizację SPOTKANIA.

Słowa uznania kieruję także pod adresem Polskiej Agencji Socjo-Kulturalnej PEGAZ w Nowym Sączu za kreację całej imprezy oraz kompleksowej jej realizację w części artystycznej - integracyjnej.

Specjalne podziękowania należą się także instytucjom, firmom prywatnym i osobom fizycznym którzy - finansowo, rzeczowo lub usługowo – wspierali tę inicjatywę.

Burmistrz Miasta Florj Piednik



WARSZTATY TERAPII ZAJĘCIOWEJ
PRZY M.S.L. „CEL” W GORLICACH
Ul. 11-Listopada 27 38-300 GORLICE
Tel/Fax (0-18) 353-58-93
REGON 1413080004130
NIP 738-12-11-877

Gorlice 18.09.2000 r.

Urząd Miejski
Ul. Rynek 12
33-300 Grybów

„Kurier Grybowski – Agencja Pegaz”

Warsztaty Terapii Zajęciowej w Gorlicach składają serdeczne podziękowanie za zaproszenie na Grybowski Spotkanie Artystyczne „Bez Barier”
Spotkanie to pozwoliło nam w atrakcyjny i miły sposób spędzić niedzielne popołudnie.
Organizatorzy wykazali się dużym zaangażowaniem i zsumowaniem potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych.
Różnorodne zabawy i konkursy stworzyły możliwość doświadczenia wielu pozytywnych emocji między innymi poczucia sukcesu, własnej wartości, trudu przetrwania słabości i ograniczeń.
Integracyjny charakter imprezy przyczynił się do innego spojrzenia na osoby niepełnosprawne przez ludzi zdrowych.

Z wyrazami szacunku

*Kierownik Wz
Janeta Janak*

REFLEKSJA „na marginesie”

Problemy niepełnosprawności faktycznie dotyczą wszystkich mając walor powszechności jako, że „pełnosprawność jest pojęciem względnym i we wspólnej rzeczywistości harmonijnie powinni móc współistnieć - realizując swoje marzenia - zarówno pełnosprawni jak i sprawni-inaczej – jest to więc zadanie z kategorii **powszechnych zadań społecznych**.

Ważne, także by – po pierwsze - nie skończyło się na „myśleniu o” i na geście; po drugie – by konkretne działanie było wręcz „powszechnym ruszeniem” i – po trzecie – aby NIKT w tej sprawie nie został ustawiony (lub sam się ustawił) na pozycji przedmiotowej. **Sami – bezpośrednio zainteresowani – także powinni czynnie we wszystkich zadaniach uczestniczyć – zarówno na etapie programowania jak i praktycznej realizacji zadań związanych z likwidowaniem barier – oczywiście w sobie dostępnym stopniu.**

Władze samorządowe Grybowa bardzo poważnie podchodzą do tej problematyki czego dowodem jest przyjęty 15 września br. stosowną uchwałą **Program na rzecz wyrównywania szans i integracji osób niepełnosprawnych na terenie Grybowa na lata 2000-2001.**

Każdy indywidualny inwestor – w tym także np. budujący prywatny dom, podjazd do posesji, czy ogrodzenie – może i powinien mieć swój własny wkład w dzieło „likwidacji barier” – czasem wystarczy o 10 cm zwiększyć szerokość drzwi by były one dostępne dla inwalidzkiego wózka, a więc **były otwarte dla drugiego człowieka.**

Elp

Po co zmieniać szkołę?

Zaproponowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i wprowadzana w życie reforma edukacji kompleksowo zmienia oblicze polskiej szkoły w każdym wymiarze.

Przed wszystkim oddzielono sferę organizacyjno-finansową od dydaktyczno-wychowawczej szkół. Ta pierwsza, czyli utrzymanie szkół to sprawa samorządów różnych szczebli, kuratoria natomiast sprawować będą, jak dotychczas, tzw. nadzór pedagogiczny.

Tak więc organami prowadzącymi dla szkół podstawowych i gimnazjów są samorządy gminne (miejskie), natomiast dla szkół średnich i zawodowych – samorządy powiatowe.

U podstaw takiego „podziału obowiązków” legło niewątpliwie prawidłowe rozumowanie, że potrzeby edukacyjne najlepiej są widoczne w konkretnych miejscowościach i miastach i, że społeczność lokalna za pomocą swoich przedstawicieli – radnych najlepiej zorganizuje i poprowadzi szkolnictwo na swoim terenie.

Trzeba tu docenić ogromne zaufanie, jakim obdarzono gminy i miasta ale też ogrom odpowiedzialności z tym związanej.

Szkopuł bowiem w tym, że żadna gmina w Polsce nie jest w stanie samodzielnie utrzymać szkół na swoim terenie. W tym celu otrzymuje corocznie tzw. subwencję oświatową z budżetu państwa. Subwencje te nie są jednak wystarczające i każdy samorząd w Polsce dokłada do oświaty z własnych dochodów nieraz znaczne sumy. Jeżeli subwencje lub dochody samorządów znacząco nie wzrosną taki stan rzeczy może grozić utratą płynności finansowej wielu, szczególnie biedniejszych gmin, a to uderzy w system szkolny na danym terenie.

W Niemczech, gdzie samorządność lokalna kwitnie i dysponuje dużymi pieniędzmi, nauczyciele są pracownikami państwowymi, co daje im poczucie bezpieczeństwa i zapewnia stabilizację oświaty na terenie całego kraju.

Tyle problemów strictly ekonomicznych.

Reforma oświaty dzieli proces edukacji na dwa główne etapy i im przyporządkowane typy szkół. Są to: **szkoła podstawowa** (6 lat), **szkoła średnia** (6 lat), z tym, że ten etap rozpada się na okres niższej szkoły średniej – **gimnazjum** (3 lata) oraz wyższej szkoły średniej – **liceum** (3 lata). Pozostanie pewna ilość dwuletnich szkół zawodowych i skorelowanych z nimi również dwuletnich liceów uzupełniających.

Szkoła podstawowa ze względów programowych dzieli się również na dwa trzyletnie okresy. Cały zatem cykl oświaty obejmuje cztery odcinki po trzy lata. Reformatory wyjaśniają, że taki podział wynika z charakterystycznych etapów rozwojowych człowieka od dziecka do dorosłości jest to jednak nieco akademickie tłumaczenie.

Bardziej przekonującym argumentem na rzecz krótszych okresów nauki w poszczególnych szkołach jest jeden z głównych celów reformy, a mianowicie lepsze przygotowanie absolwenta szkoły średniej do wymogów współczesnej cywilizacji.

Tu z kolei mamy z jednej strony coraz większą specjalizację zawodową, a z drugiej wielokrotną nieraz konieczność zmiany zawodu w ciągu dorosłego życia.

Szkoła winna zatem kształcić ogólnie rozbudzając inicjatywę własną ucznia, a w końcowym fragmencie (liceum) dawać wiedzę i umiejętności specjalistyczne, na tyle jednak szerokie, aby umożliwić mobilność zawodową bez większych szoków i strat czasu.

Właśnie liceum ma ostatecznie ukształtować człowieka, który będzie dostatecznie zorientowany w danej dziedzinie życia, aby szybko przyuczyć się do konkretnego zawodu, posiadać praktyczną, dobrą znajomość języka obcego, bez szczególnych sentymentów ruszy za pracą po Polsce lub świecie, aktywnie znajdzie swoje miejsce na rynku pracy itp...

Nikt nie ukrywa, że wzorem dla takich rozwiązań i nadziei są wysoko rozwinięte społeczeństwa Zachodu i ich systemy szkolne.

Godzi się tu przypomnieć, że państwa te w zasadzie bez przeszkód rozwijały się przez ostatnie 200 lat, doskonaliąc i dopasowując oświeceniowy ideał szkolny do swoich warunków.

Polska była, wyjąwszy okres dwudziestolecia międzywojennego i ostatnich 10 lat, z tego procesu wyłączona!

Różnic i barier jest tu do pokonania bardzo dużo, w tym te najtrudniejsze – świadomościowe.

Tylko jeden przykład. Elity intelektualne, gospodarcze i polityczne Zachodu prawie bez wyjątku są kształtowane przez szkoły prywatne i elitarne uniwersytety. Tam poziom jest najwyższy. Ogólnodostępne szkoły publiczne niejednokrotnie prezentują bardzo niski poziom nauczania i wychowania. Działają tu oczywiście selekcja na wszystkich etapach edukacji oraz bogata oferta edukacyjna państwa.

W naszym krajobrazie oświatowym jeszcze długo zdecydowanie dominować będą szkoły publiczne, a więc masowe. Pytanie brzmi: czy można się spodziewać znaczącego przyrostu absolwentów liceów, przy jednoczesnym podnoszeniu poziomu wymagań? Innymi słowy: czy dostatecznie wielu uczniów będzie zdolnych i chętnych, aby spełnić te wymagania?

Jest to w pewnym sensie pytanie o przyszłość reformy oświaty i polskiej szkoły.

Kazimierz Solarz

Ruszyła budowa hali sportowej!

Dzień 28 września 2000 roku z pewnością odnotują kroniki a zwłaszcza kronikarze Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie gdzie panuje wielka radość bo... RUSZYŁA BUDOWA prawdziwej hali sportowej o którą społeczność szkolna zabiegała od 20 lat. Zgodnie z harmonogramem budowy, uroczyste otwarcie nowego obiektu sportowego ma nastąpić już w 2002 roku!

Od 20 lat społeczność szkolna gromadziła na ten cel środki finansowe i „na dzisiaj” osiągnięto imponujący wynik bo aż 120 tys. złotych, które to środki mają wystarczyć na wykonanie pierwszego etapu budowy tj. fundamentów. Jak wspomniano na wstępie prace ziemne rozpoczęto 28 września a fundamenty mają być wykonane jeszcze przed nadejściem tegorocznej zimy.

Deklaracje zaangażowania finansowego w budowę hali złożyły instytucje powiatowe a także minister skarbu Andrzej Chironowski pochodzący z pobliskiej Krużlowej.

Z rozpoczęciem inwestycji zwlekano gdyż zawsze pojawiały się jakieś ważniejsze, pilniejsze zadania. Z czasem potrzeby ponad tysięcznego grona uczniów przerosły możliwości starej, ciasnej sali gimnastycznej. Nowa hala zapowiadana jest jako funkcjonalny obiekt sportowy w którym znajdzie się kompleksowe zaplecze socjalne dla boiska do koszykówki i piłki ręcznej, oraz przechodzących w poprzek hali dwóch boisk do piłki siatkowej.

MDK MDK MDK MDK MDK MDK MDK MDK MDK

Grybowskie warsztaty literackie

Z wielką radością informujemy, że w czerwcu tego roku przy grybowskim Domu Kultury rozpoczął działalność klub literacki. Sama nazwa „warsztaty literackie” już na wstępie sugeruje, że jego celem jest odkrywanie, wspieranie i rozwijanie młodych talentów. Należy pamiętać, że bardzo wielu ludzi (więcej niż zwykle się sądzić) w pewnym wieku podejmuje mniej lub bardziej udane próby pisarskie. Bardzo często jednak z powodu niskiej samooceny, braku zainteresowania ze strony otoczenia lub po prostu wstydu ludzie ci nie rozwijają swoich zdolności poetyckich, a obiecujące nieraz próby literackie idą w niepamięć.

W dzisiejszych czasach, kiedy z jednej strony troska o cele materialne, z drugiej zaś zalew kultury masowej coraz bardziej rugują z naszego otoczenia kulturę wysoką, pielęgnowanie talentów literackich jest sprawą wielkiej wagi. Chodzi o to by młody człowiek, który odnalazł w sobie potrzebę wypowiedzi poetyckiej miał możliwość zasięgnięcia rady co do wartości artystycznej swoich utworów, a przede wszystkim życzliwego przyjęcia i docenienia faktu, że w ogóle zajmuje się sztuką.

Oprócz działalności czysto literackiej na posiedzeniach klubu podejmuje się dyskusje na tematy artystyczne, filozoficzne, religijne, społeczne, etc.

Od czerwca tego roku w ramach pracy warsztatów udało się wyłonić dwie osoby, które całkiem poważnie mogą myśleć o debiucie w prasie literackiej.

Zajęcia prowadzi pochodzący z Gorlic Paweł Nowicki, absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, wieloletni nauczyciel akademicki w krakowskiej WSP (obecnie Akademii Pedagogicznej). Pan Nowicki związany jest z towarzystwem skupionym wokół krakowskiego „Pisma artystyczno-filozoficznego KONIEC WIEKU” i jest autorem tomu poezji pt. „Magia Codzienna”.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na spotkania, które odbywają się co tydzień w piątki w godzinach od 17.00 do 18.30 w sali kawiarnianej w budynku Miejskiego Domu Kultury w Grybowie.

Próby zespołów muzycznych:



ANTIQUATED - czwartki 19-22
RB - soboty 10-14
CARPE DIEM - środy 17-19

Tam – gdzie rodzą się gwiazdy

Grupa teatralno-kabaretowa NASUTUS stanowiąca przez Annę Kosibę, Agnieszkę Rechul, Krzysztofa Radzika, Jacka Rolę, Pawła Zawilińskiego, Daniela Bagnickiego, Piotra Dyla a bazująca na tekstach Ewy Malec, ma w swoim dorobku kilka przedstawień poważnych i satyrycznych.

W dniu 09.09.00 NASUTUS przygotował 1,5 godz. przedstawienie kabaretowe pt. „Pokrecone bajki w krzywym zwierciadle”.

Był to satyryczny spektakl oparty na kanwie artystycznych transformacji kilku znanych bajek m.in.: „O rybaku i złotej rybce”, „Kopciuszek” i inne. Obecnie w przygotowaniu jest również przedstawienie humorystyczne pt. „Rap – w wywiadzie”. Ponadto zespół zamierza – jeszcze w tym roku - wystawić sztukę noszącą tytuł „Bezpieczny dom” a przedstawiającą problem ludzi niepełnosprawnych, wyrwanych z aktywnego życia, którzy nie umieją - lub nie chcą - odnaleźć się w nowej dla siebie sytuacji.

Próby do przygotowywanych spektakli, odbywają się 3 razy w tygodniu, w godzinach wieczornych w grybowskim MDK.

Bywa, że właśnie w takich miejscach jak domy kultury czy sceny szkolne odkrywano są prawdziwe talenty aktorskie, które – o ile twórczo rozwijane – trafić mogą na gwiazdzisty firmament polskich a nawet światowych scen.



Kino BIAŁA

06-08.10.00	AMERICAN BEAUTY (USA od 15 lat)
13-15.10.00	GLADIATOR (USA od 15 lat)
20-22.10.00	CHŁOPAK NA GWALT POSZUKIWANY (USA od 15 lat)
27-29.10.00	HURAGAN (USA od 15 lat)

Szczególnie polecamy:

- ◆ AMERICAN BEAUTY – tegoroczny zdobywca OSCARA jako najlepszy film roku.
- ◆ GLADIATOR – ostatni film wybitnego reżysera Stanleya Kubricka. Historyczny, kostiumowy, jeden z najbardziej „kasowych” filmów roku.

ZAJĘCIA MUZYCZNE W MDK



Od lipca br. w MDK Pan Mirosław Ogorzałek prowadzi zajęcia muzyczne dla dzieci i młodzieży. Zapraszamy chętnych – we wtorki i czwartki o 16.00

Do korzystania z oferty kulturalnej zaprasza

Kierownik MDK
mgr Ewa Piotrowska-Kukła



MDK MDK MDK MDK MDK MDK MDK MDK MDK

„R”

Recepty

Każda apteka i punkt apteczny na terenie kraju ma obowiązek zrealizowania właściwie wypisanej, ważnej recepty.

Sprawdźmy czy mamy prawidłowo wystawioną receptę, to znaczy czy zawiera ona:

- ◆ nasze dane osobowe,
- ◆ numer kasy chorych, do której należymy,
- ◆ pieczęć przychodni lub numer umowy z kasą chorych uprawniający do wystawiania recept ulgowych.

Recepty na antybiotyki i z pomocą doradczą ważne są przez 7 dni, pozostałe recepty – 30 dni. **Apteka może odmówić realizowania źle wystawionej recepty.**

Rejestracja – czy musi być przeszkodą dla pacjenta

- *Dzień dobry, tu przychodnia – rozpoczyna telefoniczną rozmowę miły głos w słuchawce – czym mogę służyć?*
- *Dzień dobry. Potrzebuję pomocy lekarza okulisty – staram się również być bardzo miła – kiedy lekarz może mnie przyjść? Mam skierowanie.*
- *Czy wygodniejsza dla pani będzie ranna godzina, czy może woli pani przyjść do lekarza po południu?*

Czy taka scenka może zdarzyć się naprawdę? Może. Dzisiaj to rzeczywiście rzadkość, ale już niedługo...Dobrze znamy z własnego doświadczenia wystawianie od 6-7 rano w kolejkę przed przychodnią tylko po to, aby zdobyć numerki do lekarza. Wspomnienia takiego wyczekiwania w mroku, deszczu czy na mrozie, a potem często wysłuchiwanie opryskliwej pani w rejestracji powodują grozę i pojawienie się gęsiej skóry. Czy rzeczywiście tak musi być? Oczywiście, że nie. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim zła organizacja pracy. Pani w rejestracji wcale nie musi być na nas zła, za to, że nie jest wyspana. Jeśli – jej zdaniem – musi wstawać zbyt rano, może zmienić pracę. Nikt z nas pacjentów nie ma obowiązku znoszenia arogancji i humorów. Wszyscy w wybranej przychodni czy wybrany lekarz są opłacani z naszych pieniędzy ze składek na ubezpieczenie zdrowotne, którymi gospodarują kasy chorych. Może więc pracownicy przychodni już wkrótce zauważą, że im mniej pacjentów, tym mniej pieniędzy, że każdy **skutecznie zniechęcony pacjent odejdzie**, a swoją historią podzielą się z rodziną, sąsiadami i przyjaciółmi. Efektem jego zwierzeń będzie strata przynajmniej kilku następnych pacjentów, a co za tym idzie pieniądze. Kto może dzisiaj pozwolić sobie na takie straty? Rozmowa przytoczona na wstępie wcale nie musi być nieprawdopodobna. Telefoniczne zapisy do lekarza na określoną godzinę już niedługo powinny być codziennością. A potem? Potem może być już tylko coraz lepiej. (c.d.n.)

wytnij, przechowuj i kompletuj - w razie potrzeby - wykorzystuj!
Przedruk za zgodą Biura Pełnomocnika Rządu ds. Wprowadzania Powszechnego Ubezpieczenia Zdrowotnego; Plac Bankowy 2; 00-095 Warszawa

c.d.

VADEMECUM PACJENTA CZYLI PORADNIK UBEZPIECZONEGO

„M”

Mundurowi mają swoją kasę

Jesienią ubiegłego roku ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia Branżowej Kasy Chorych dla Służb Mundurowych, w którym bardzo dokładnie określono, kto może należeć do tej kasy (Dz.U.1998r.nr 148, poz. 969).

Członkiem Branżowej Kasy Chorych może być żołnierz zawodowy, funkcjonariusz Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Służby Wewnętrznej, emeryt lub rencista tych jednostek, kombatanat oraz pracownik pionów organizacyjnych tych służb, pracownik PKP i Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej, a także członkowie ich rodzin pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym.

„N”

Nocna pomoc medyczna

Założeniem nowego systemu ubezpieczeń zdrowotnych jest to, że lekarz rodzinny (lekarz podstawowej opieki zdrowotnej) sprawuje opiekę nad pacjentem przez 24 godziny na dobę. **Na razie to marzenia, ale stopniowo będzie następowała ich realizacja.**

Jak w nocy uzyskać pomoc lekarską – patrz:

- J - jak postępować w nagłych wypadkach,
- I - informacja medyczna,
- L - lekarz rodzinny.

„O”

Odpowiedzialność pacjenta za swoje zdrowie i jego obowiązki

Każdy z nas odpowiada za swoje zdrowie. Za własne zdrowie odpowiadamy my sami – nie służba zdrowia, nie państwo. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że prowadzenie odpowiedzialnego trybu życia to rzecz bardzo ważna dla naszego zdrowia.

Prawidłowe odżywianie (nie opychanie się smakołykami, które na ogół zawierają dużo tłuszczu i cukru) i ruch na świeżym powietrzu to podstawowe warunki utrzymania dobrego stanu zdrowia.

Ilu z nas patrząc z apetytem na schabowego myśli o cholesterolu czopującym naczynia krwionośne?

Czy palaszując kolejne ciastko myślimy o nadwadze i jej skutkach?

Czy zasiadając wygodnie w fotelu przed telewizorem z porcją chipsów zastanawiamy się o ile zdrowszy byłby spacer A ile osób „uprawia” sport jako kibice, tyle że telewizyjni?

Jeśli dodać do tego litry wypijanej kawy i miliony wypalanych papierosów to nie da się ukryć, że wiele dolegliwości mamy na „własne życzenie”. A przecież można tego uniknąć. Skoro jednak nasze zdrowie w jakiś sposób szwankuje należy skorzystać z porady lekarza. W kontaktach ze służbą zdrowia pacjent posiada szereg praw (prawa pacjenta; patrz hasło **LAMANIE PRAW PACJENTA, CZYLI PRZED CZYM BRONI NAS KARTA PRAW PACJENTA**). Jednak w życiu tak już bywa, że w ślad za prawami idą, na ogół, obowiązki.

Jakie obowiązki ma pacjent?

Pośród najważniejszych obowiązków pacjenta należy wymienić:

- ◆ Stosowanie się do wskazań lekarza.
- ◆ Wypicie przypisanego leku i ich zażywanie stosownie do zaleceń.
- ◆ Jeśli występuje konieczność przeprowadzenia dodatkowych badań – pacjent ma obowiązek nie tylko je wykonać, ale także odebrać wyniki i przedstawić je lekarzowi kierującemu.
- ◆ Zgłaszanie się na wyznaczone badania i zabiegi.
- ◆ W celu uzyskania bezpłatnych świadczeń zdrowotnych pacjent ma obowiązek posiadania przy sobie i okazania dokumentu potwierdzającego objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym.
- ◆ Pacjent ma obowiązek przestrzegania regulaminu placówki medycznej (przychodni, szpitala, sanatorium), a w szczególności dostosowania się do przepisów z zakresu bezpieczeństwa i higieny (np. może palić wyłącznie w wyznaczonych do tego pomieszczeniach).
- ◆ Na terenie placówki medycznej przestrzegać całkowitej abstynencji.
- ◆ Przestrzeganie przyjętego w zamkniętej placówce medycznej rozkładu dnia.

**PACJENT MA TAKŻE OBOWIĄZEK ODNOSZENIA SIĘ Z SZCZUNKIEM DO
WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW MEDYCZNYCH I INNYCH PACJENTÓW**

Obozy i kolonie

Organizator zbiorowego wypoczynku dzieci i młodzieży ma obowiązek zapewnienia opieki medycznej we własnym zakresie. Zatrudniony przez organizatora lekarz kolonijny lub pielęgniarka udzielają świadczeń z zakresu pierwszej pomocy medycznej. Gdy zajdzie taka potrzeba można skorzystać z pomocy doraźnie świadzonej przez miejscowego lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Trzeba koniecznie tylko sprawdzić szylt: czy lekarz udzielający pomocy jest lekarzem ubezpieczenia zdrowotnego.

Wtedy pomoc będzie bezpłatna, gdyż kasy chorych rozlicza się między sobą – lekarz w sprawozdaniu dla kasy przedstawi listę osób przyjętych, którym udzielił pomocy.

Przed wyjazdem na wypoczynek konieczne jest uzyskanie zaświadczenia, że u dziecka nie występują przeciwwskazania zdrowotne do uczestniczenia w koloniach lub obozie. Takie zaświadczenie wydaje bezpłatnie lekarz podstawowej opieki zdrowotnej. W karcie zdrowia dziecka powinna być także informacja, do której kasy chorych dziecko należy.

Okulary, szkła optyczne

Do wystawiania recepty uprawieni są okuliści z I i II stopniem specjalizacji.

Recepta może zostać zrealizowana w każdym zakładzie optycznym, który podpisał kontrakt z naszą kasą chorych. Dopłaty do szkła są zróżnicowane, w zależności od wielkości i rodzaju wady wzroku, którą mają korygować.

Kasa chorych nie finansuje zakupu oprawek.

RECEPTA JEST WAŻNA PRZEZ 30 DNI

„P”

Pacjent – najważniejsza osoba w systemie ubezpieczeń zdrowotnych

Jeszcze nie tak dawno obowiązywał system, w którym lekarz zarabiał tyle samo bez względu na ilość pacjentów, którymi się opiekował. Trudno więc było dziwić się niektórym pracownikom służby zdrowia, że traktowali pacjenta jak „zło konieczne”. Według założenia nowego systemu lepiej zarabiał będzie ten lekarz, który zostanie wybrany przez większą ilość pacjentów. Nowy system przyjęł bowiem zasadę, że za pacjentem idą pieniądze. Za każdego pacjenta zapisanego do konkretnego lekarza otrzymuje on pieniądze. Z tych pieniędzy pokrywane są różne koszty, a to, co pozostanie, sławowi lekarskie wynagrodzenie. Lekarzowi powinno zależeć na zdrowiu swojego podopiecznego, ponieważ gdy ten nie będzie musiał korzystać z jego pomocy, pieniądze pozostaną w lekarskiej kasie. Zdrowi i zadowoleni pacjenci to sukces, także finansowy, ich lekarza.

Reforma ochrony zdrowia zagwarantowała pacjentowi prawo swobodnego wyboru nie tylko lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, ale także specjalisty i szpitala. Jedynym ograniczeniem jest konieczność posiadania przez szpital umowy z naszą kasą chorych.

Każdemu pacjentowi w razie uzasadnionej potrzeby przysługuje wizyta domowa wybranego przez niego lekarza podstawowej opieki zdrowotnej!

Pogotowie ratunkowe – patrz:

J - jak postępować w nagłych przypadkach



LKS GRYBOVIA *IV liga*



Klub Sportowy GRYBOVIA z wiodącą sekcją piłkarską to najstarszy – obok KKS SANDECJI – klub sportowy na Sądeckczyźnie, założony w 1921 r.

Klub wychował znanych piłkarzy grających później w SANDECJI i innych klubach.

Spśród licznych grona wychowanków na uwagę zasługują m.in.: Adam Ziółkowski, Franciszek Tymbarski, Andrzej Łatka, Krzysztof Krok, Marek Zagórski, Arkadiusz Baiszyński (trafił do I ligowej ODRY WODZISŁAW), Jerzy Wojtas i Piotr Jachowicz.

Po II wojnie światowej Klub przeżywał różne koleje losu. W gronie prezesów GRYBOVII odnotowano nazwiska Franciszka Olszewskiego, Czesława Wrześniaka, Ryszarda Wójcika, Henryka Żelaznego, Jana Fydy, Władysława Durlaka i Wiesława Machaczka.

W roku 1971 Klub otrzymał nowy stadion.

W wyborach władz klubowych w roku 1999 prezesem został Wiesław Machaczek a Jego zastępcami Krzysztof Wierzchanowski i Władysław Durlak (były prezes). Funkcje sekretarza powierzono Wojciechowi Ślusarczykowi – dyrektorowi Zespołu Szkół Zawodowych w Grybowie.

Pełny skład Zarządu LKS GRYBOVIA stanowi 9 osób: prezes – W. Machaczek, vice - prezesi: K. Wierzchanowski i Wł. Durlak, sekretarz – W. Ślusarczyk, członkowie: A. Majcher, M. Tubek, R. Cygnarowicz, J. Udziela i P. Wysowski.

Ludowy Klub Sportowy GRYBOVIA prowadzi działalność sportową w pięciu kategoriach wiekowych: seniorzy, juniorzy, trampkarze, trampkarze młodszy i młodziki.

Zawodnikami GRYBOVII są więc dorośli, młodzież i dzieci z terenu miasta Grybowa. Obecnie rejestr członków obejmuje **250 zawodników**. Treningi odbywają się trzy lub cztery razy w tygodniu.

Trenerem pierwszej drużyny seniorów jest **grający trener Maciek Tubek**.



Treningi juniorów powierzono opiece **Romana Cygnarowicza**, a trampkarzy – **Jerzemu Udzieli**.

Kierownikiem drużyny jest **Paweł Wysowski** – nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych.

Drużynę seniorów IV ligi stanowią tacy zawodnicy jak: **Przemysław Miłkowski, M. Gołyźniak, Maciej Tubek, Sławomir Cetnarowski, Paweł Bernasiewicz, Krzysztof Waligóra, Grzegorz Mikulski, Paweł Kornacki, Józef Kielbasa, Jan Kielbasa, Kazimierz Krok, Paweł Frączek, Jerzy Udziela, Wiktor Durlak, Rafał Wojtarowicz, Cisłowski Mariusz, Paweł Zawirski, Artur Michalik, Łukasz Kowacz i Jacek Sławewski.**

W zespole jest liczne grono młodych graczy w wieku 16 – 18 lat, którzy będą wartościowymi zawodnikami -tyle, że jeszcze nie teraz.

Zarząd LKS GRYBOVIA apeluje o pomoc finansową do wszystkich, którym leży na sercu dobro najstarszego po SANDECJI klubu sportowego na Sądeckczyźnie.

Każda zainwestowana złotówka w rozwój fizyczny dziecka to dobra na przyszłość lokata pieniądza.

Ze sportowym pozdrowieniem
Zarząd LKS GRYBOVII



Roberto Zucaro



KG: Wiem, że dużo podróżujesz po świecie, dałeś wiele wspaniałych koncertów w Polsce, czytałam o Twoich sukcesach w prasie ale poproszę Cię nie tyle o rozmowę „artystyczną” co bardziej osobistą. Zgadzasz się?

RZ: A mam wyjście?

KG: Oczywiście.

RZ: O tak! Mówisz „oczywiście” a potem napiszesz, że „coś ukrywam bo nie chcę rozmawiać” – to żart. Zgadzam się.

KG: A więc zaczynamy:

Nazwisko i imię	: Roberto Zucaro
Stan cywilny	: wolny
Dzieci	: kocham
Rodzice	: najważniejsi w życiu
Rodzeństwo	: kłopoty
Hobby	: piłka nożna – niegdyś byłem bramkarzem! Obecnie „ćwiczę rękę” na grach komputerowych
Marzenie	: spokojne życie i dobry, „osobisty” mechanik samochodowy
Ścieżka do Polski ze słonecznej Italii	: przez przyjaźń z kobietą
Gdy słyszysz „Polska” myślisz:	: biedny mój samochód znów przemierzy „polskie drogi” i... „chciałbym mówić po polsku jak prawdziwy Polak” bo obecnie drogo mnie kosztuje być w Polsce obcokrajowcem...
Gdy słyszysz „Polka” myślisz	: piękna dziewczyna
Gdy słyszysz „Polak” myślisz	: piwo
Ulubione potrawy	: pierogi z mięsem, pizza i makarony
Tytuł prasowy	: Imattino
Program radiowy	: radio, radio, radio
Program telewizyjny	: San Remo

KG: Dziękuję za wywiad

RZ: To już wszystko?

KG: A chcesz coś dodać?

RZ: Nie. Odpowiedziałem na wszystkie pytania a więc dość.

KG: Niezupełnie. Proszę jeszcze o autograf dla Czytelników KURIERA

RZ: Z przyjemnością!

*Tanti Augura Per
KURIER GRYBOWSKI*



KG: Dziękuję i... czego Ci życzyć na pożegnanie?

RZ: Spełnienia marzeń i „do zobaczenia”

KG: Niech się spełnią i do zobaczenia!

RZ: Dzięki!



KURIER serdecznie dziękuje Pani B. Filochowskiej, dzięki której porozumienie dwóch języków sobie najzupełniej obcych było nie tylko możliwe ale także zabawne i bardzo miłe!

PRZY OKRĄGLYM STOLE

czyli rozmowa z umownym udziałem ludzi wielkich i sławnych

- RED.: — **Jak mówić by frapować słuchaczy? Chcielibyśmy usłyszeć Panów zdanie na ten temat...**
- KATON: — Trzymaj się rzeczy, a słowa przyjdą same.
- VOUVENARGUES: — Wielcy ludzie mówią do nas jak natura: prosto.
- LICHTENBERG: — Bowiem najtrafniejsze jest słowo, które każdy natychmiast zrozumie.
- SAINTE-BEUVE: — Należy pisać tak jak się mówi i nie przemawiać tak jak się pisze.
- RED.: — **Więc jak ?**
- DEVAL: — Mów mniej, powiesz tym więcej.
- F.CANETTI: — Trzeba zamilknąć zanim powie się wszystko. Niektórzy powiedzieli wszystko, zanim otwarli usta.
- LUDOWY MĘDRZEC: — Zbyt rozległy mówca przypomina zegar, który wybija minuty.
- GOETHE: — Mądry wie co mówi, gaduła - mówi co wie.
- LUDOWY MĘDRZEC: — Kto mówi to co chce, będzie musiał słuchać tego, czego nie chce.
- RED.: — **Ale chyba rzecz nie sprowadza się tu li tylko do sprawy dłużyzn..**
- F. RABELAIS: — Istotnie. A oto moja rada: należy mówić zwyczajnym ludzkim językiem i - jak powiedział Oktavian August - należy unikać wyszukanych słów tak samo jak sternicy okrętów unikają raf i skał na morzu.
- LICHTENBERG: — Dlatego nie daj się zarazić, nie podawaj czyjeś zdania za - własne, myśl lepiej sam.
- LUDOWY MĘDRZEC: — Trzeba myśleć, myśleć, myśleć - chociażby bolało.
- J. RENARD: — Nie wystarczy myśleć - trzeba jeszcze myśleć o czymś.
- RED.: — **A więc kwestia wiedzy ?**
- FREMOS: — Tak. Trzeba już coś niecoś wiedzieć, aby ukryć, że się nie wie nic.
- RED.: — **Swoista to interpretacja słynnego „wiem, że nic nie wiem” ...**
- HERAKLIT: — Jednakże nie wystarczy dużo wiedzieć aby być mądrym.
- RED.: — **?!**
- A. MONTE: — Wiedzę, można przejąć od innych, ale mądrości trzeba się nauczyć samemu.
- F. BACON: — Prawdziwa wiedza to znajomość przyczyn.
- RED.: — **Podnosicie więc Panowie, problem własnej, rozumnej interpretacji faktów i zjawisk a więc i osobistego zaangażowania mówcy...**
- WERGILIUSZ: — Zwyciężyć mogą ci, którzy wierzą, że mogą
- WOLTER: — i odwrotnie, żeby wrócić do tematu: zawsze mówi się źle, nie mając nic do powiedzenia.
- RED.: — **Jaki jest Panów zdaniem, sens powiedzenia, że milczenie jest złotem?**
- H.BAZIN: — Tak, milczenie jest złotem. Znam takich co uchodzą za mędrców tylko dlatego, że wciąż milczeli.
- J. STEVENSON: — Poza tym, milczenie może być najokrutniejszym kłamstwem.
- RED.: — **Chyba, że ktoś w danym temacie nie ma nic do dodania...**
- G. DUHAMEL: — Błogosławiony, który nie mając nic do powiedzenia nic nie mówi.

Gratulujemy! Wśród nadesłanych do Redakcji kuponów prawidłową odpowiedź - co do wyniku meczu pomiędzy drużynami **GRYBOVII i VIKTORII** - zawierały kupony autorstwa: **Jerzego Kmak, Mariusza Kmak, Teresy Kmak, Ewy Mol, Wacława Romańskiego**. Niestety, nikt z uczestników nie podał pełnej listy strzelców bramek. Jedyne cztery pierwsze kupony zawierały nazwisko strzelca przy czym wyłącznie drużyny **GRYBOVII**. W związku z tym do losowania nagrody dopuszczono tylko te cztery kupony w których wymieniony został strzelec **GRYBOVII – Józef Kielbasa**. Redakcyjna „sierotka” - DJ STANLEY – wylosował zwycięzcę – **EWĘ MOL**, na którą nagrodą niespodzianka czeka w sekretariacie Burmistrza Grybowa.

Odpowiedź: mecz rozegrany w dniu 3 września zakończył się wielką przegraną **GRYBOVII 7:1!**

Zagadka miesiąca	PAŹDZIERNIKOWY KUPON KONKURSOWY KURIERA GRYBOWSKIEGO
Dlaczego święto – DZIEŃ NAUCZYCIELA obchodzone jest w dniu 14 października ?	Imię i nazwisko _____
	Adres _____
	Odpowiedź _____

Wśród osób, które udziela prawidłowej odpowiedzi, z nazwiskiem i adresem własnym prześlą ja do Redakcji w terminie do 30 października br. rozlosowana zostanie nagroda BURMISTRZA GRYBOWA	Wytnij, prześlij na adres: Agencja Impresaryjno-Promocyjna PEGAZ-BIS Redakcja KURIER GRYBOWSKI 33-300 Nowy Sącz 1, Narutowicza 3; skr. Pocz. 121



Po pierwsze: **Matka Boska uratowała nas !**

W dniach 29-30 sierpnia Florynka obchodziła wielkie święto – Nawiedzenie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, poprzedzone przeżywaniami Misji św. Wszyscy mieszkańcy gorliwie uczestniczyli we wszystkich nabożeństwach i adoracji. 29 sierpnia wieczorem, pod CPN podjechała autocysterna z benzyną. Dostarczone paliwa do nowo zainstalowanych starych „beczek” – wcześniej odnowionych i zabezpieczonych.

Do późnych godzin wieczornych przetankowywano paliwo. Ludzie po ceremoniach powitania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej szli na adorację, apel jasnogórski i na pasterkę Maryjną.

Przechodząc koło CPN-u czuć było zapach benzyny. Nikt jednak nie przywiązywał do tego większej wagi bo w końcu to CPN i paliwo mogło się trochę rozlać. Rano CPN obstawiony był dwoma wozami strażackimi i kilkoma autami pogotowia chemicznego. Okazało się, że „beki” były dziurawe i benzyna wyciekła do pobliskiego potoka a następnie do rzeki. Odkążony został potok. Nie wiem ile benzyny wyciekło i jak rozległe jest skażenie terenu. Wiem jednak, że gdyby to się stało w innym czasie – jak to nieraz bywało – i przechodzący obok pałac rzucił peta lub niedopaloną zapalną najprawdopodobniej nastąpiłby wybuch, tym bardziej, że obok CPN-u znajduje się punkt wymiany butli gazowych. To chyba cud, że skończyło się na stracie finansowej i częściowo ekologicznej.

Matka Boska uratowała nas, uchroniła nas od nieszczęścia gdyż za to Jej przyczyną ludzie stali się lepsi, żyli Jej obecnością i zachowywali się kulturalniej na ulicy.

Zastanawiam się: czy musiało do tego dojść? Czy nie należało przed zakopaniem tych ogromnych pojemników sprawdzić ich jakość a nawet w czasie napełniania kontrolować czy wszystko przebiega prawidłowo? W każdej sytuacji lepiej jest zapobiegać niż usuwać skutki ludzkiej bezmyślności.

PS. Miejszem wydarzeń jest teren byłego Kółka Rolniczego gdzie miała powstać nowa placówka CPN

Po drugie: **Głos w sprawie reformy oświaty**

Nad pytaniem – co bym zmienił w swojej szkole – zastanawiają się wszyscy: dzieci, młodzież, nauczyciele a także rodzice. Ci, którzy w mniejszym czy większym stopniu mogliby coś zmienić a także ci, którzy chcieliby a nie mogą zrobić nic aby coś się zmieniło.

Reforma oświaty powinna służyć wychowaniu w skromności i posłuszeństwie. Uczniowie powinni chodzić do szkoły odpowiednio ubrani. Szkoła to nie rewia mody. Uczeń w fartuszu czy mundurku szkolnym czuł się o wiele niższy od swojego nauczyciela, a równy koleźce. Nie tak jak dziś – uczniowie ubrani w ciuchy firmy „Nike” czy „Adidas” itp. czują się ważniejsi, przepojeni manią wyższości wśród swoich kolegów skromniej ubranych.

Do szkół już od najmłodszych klas powinna wrócić dyscyplina. Dzieci czując swobodę i niekaralność a w pewnym sensie nietykalność czują się ważniejsi od swoich nauczycieli, którym mogą „wejść na głowę”.

Wiedzą, że nauczyciel nic im nie może zrobić no bo niechby tylko spróbował. Są przypadki, że nauczyciel wyprowadzony z równowagi doraźnie ukarze takiego łobuza wtedy nauczyciel jest sztywny, pisze się o tym w prasie, donosi w radio i telewizji, że taki to a taki nauczyciel wyrządził krzywdę dziecku. Czy nikt tego nie zauważył, że ta hierarchia się odwróciła – uczniowie rządzą w szkole, nauczyciel nie ma autorytetu i nie ma nic do powiedzenia. Uczniowie muszą słuchać nauczycieli i być im posłuszni a nawet gdy się stosuje kary to dla ich dobra. Są różne formy karnia i nad tym dobrze by było się zastanowić – od tradycyjnego pouczenia „nie będę przeszkadzał...”, zostawiania „po kozie” czy klęczenia pod tablicą. Można wybierać wśród różnych form bardziej drastycznych aczkolwiek pożytecznych dla ucznia. Druga sprawa to karygodne zachowanie uczniów – już od IV, V klasy uczniowie idąc do szkoły niejednokrotnie trzymają papierosy w palcach afiszując w ten sposób swą niezależność.

Dlaczego nikt nie chce się wtrącać i boi się zwrócić uwagę? Te dzieci nie urodziły się z papierosem w rękę – dlatego też już od zerówki powinny być wprowadzane pogadanki na temat godnego zachowywania się uczniów. Każdy wybryk ucznia powinien być surowo ukarany. Dawniej nawet ze szkoły średniej można było „wylecieć” za palenie czy picie alkoholu a także za oglądanie niedozwolonych filmów. Dzisiaj w niektórych szkołach są „palarnie”. Po co mamy walczyć z nalogiem jak prościej i taniej jest nie zacytować by w niego nie popaść.

Następny problem to jest słownictwo i sposób odnoszenia się do wychowawców i katechetów. Godzina wychowawcza powinna być lekcją uświadawiającą dzieci na dobro i zło. Tak samo religia - ponad program edukacji powinien się znaleźć czas na rozmowę. Uczniowie na podstawie dekalogu czy innych przykazań powinni napisać kilka słów – co dobrze a co źle jest czynione wobec danego przykazania. Szkoła w której są prowadzone lekcje religii powinna odznaczać się dobrymi manierami. Większą wagę powinno się przywiązywać do nauczania i wdrażania w życie dziecka kultury, sposobu zachowania i poszanowania księży, nauczycieli, rodziców i ludzi starszych, którym należy się szacunek a nie nauczać o życiu seksualnym. Tego naucza się w szkołach średnich. Bardziej by się przydało aby dzieci miały lepiej poukładane w głowach.

Reforma oświaty powinna wyjść od osób najbardziej kompetentnych to jest nauczycieli i katechetów. Są oni najbardziej zorientowani w tym temacie, znają uczniów i wiedzą na co którego stać i jak do niego dotrzeć. A może udaloby się wprowadzić ocenianie słabiej się uczących nie według tabeli punktacyjnej a według ich zdolności i wysiłku - bo zabraknie 1 czy 2 punkty i dostają jedynkę a cały trud uczenia się jest nieważny i idzie na marne. To wcale nie jest budujące bo zniechęca ucznia do dalszego jakiegokolwiek wysiłku. Nauczyciele powinni udzielać korepetycji i otrzymywać z tego tytułu wynagrodzenie a osiągnięcia uczniów byłyby także nagrodą dla nauczycieli za trud i serce włożone w ich niełatwą pracę.

Teresa Kmak z Florynki

Uczennica reformuje szkołę

W mojej szkole zmieniałabym książki i ćwiczenia do języka niemieckiego tak aby były pisane po polsku i po niemiecku. Tak samo w zeszytach chciałabym abyśmy pisali każdy poznany wyraz niemiecki także po polsku bo wówczas łatwiejsza byłaby nauka tego języka.

Na religii nie powinno być katechizmów bo i tak trudno pojąć o co chodzi. Dobrze by było aby ksiądz swoimi słowami opowiedział nam dany temat, a my zapisywalibyśmy w zeszytach to co najważniejsze.

Zadania domowe na tematy osobiste mógłby ksiądz oceniać bez czytania na głos, chyba, że któryś uczeń zgodzi się na to.

W naszej szkole utworzyłabym kółko pomocy najslabszym. Kilka osób najlepiej się uczących rozwiązywałoby zadania tłumacząc po swojemu tym, którzy nie zrozumieli lekcji. Poprosiłabym też nauczycieli, aby poświęcali więcej czasu naszym kolegom tak aby nasza klasa była najlepsza.

Założyłabym kółka zainteresowań np. kółko recytatorskie, kółko muzyczne z nauką śpiewu i gry na instrumentach muzycznych oraz kółko plastyczne. Jeśli ktoś zdolny dozna porażki i chce zrezygnować z dalszego rozwijania swojego talentu nasz komitet pomocy uczniowskiej wraz z nauczycielem przekonałby go aby się nie zrażał, tylko dalej pracował nad tym, aby jego talent się rozwijał. Organizowałabym konkursy z nagrodami. Uczniom o zdolnościach sportowych udostępniłabym salę i sprzęt sportowy.

W szatni powinny zostawać kapcie a nie powinniśmy ich nosić cały czas w plecaku, bo brudzą książki.

Tak samo niektóre książki moglibyśmy przechowywać w szkole – lżejsze byłyby nasze plecaki.

Na godzinie wychowawczej rozmawialibyśmy o naszych problemach i rozwiązywalibyśmy wspólnie z wychowawcą problemy klasowe i każdego z nas. Chciałabym, aby dzieci – a zwłaszcza chłopaki, którzy brzydko mówią byli karani przez nauczycieli i rodziców.

Wytyczyłabym bezpieczną drogę do szkoły – taką ścieżkę poza drzewami – aby dzieci nie chodziły ulicą.

Chciałabym aby w naszej szkole wszyscy uczniowie zgadzali się z postępowaniem nauczyciela i księdza katechety, którzy karzą niegrzecznego ucznia po to aby w klasie było cicho, żeby wszyscy zrozumieli temat i byli grzeczni.

W naszej szkole wszyscy powinni być grzeczni bo nosi ona imię Jana Pawła II

Monika Kmak z Florynki

Nie publikujcie nazwisk zwycięzców...

Zwracam się z zapytaniem odnośnie nagrody, która została mi przyznana za prawidłowe rozwiązanie konkursu w Gazecie Lokalnej Miasta Grybowa Nr 5(1) lipiec 2000.

Do tej pory nie otrzymałem żadnej nagrody a jestem na liście nagrodzonych. Nie wiem czy mam oczekiwać przesyłki pocztowej od redakcji czy zgłosić się osobiście do Urzędu Miasta w Grybowie. Jeżeli nie wysyłacie nagród zwycięzcom to proszę w imieniu nagrodzonych o nie publikowanie w gazecie zwycięzców. Czekam na odpowiedź.

Marcin Koszyk z Grybowa

Od Redakcji:

Fundatorem nagród dla zwycięzców konkursu KURIERA „zagadka miesiąca” jest Burmistrz Miasta Grybowa. Informuje o tym notka umieszczona pod każdą z „zagadek miesiąca”. Zdobywcy nagród proszeni są o bezpośredni kontakt z sekretariatem Burmistrza Miasta Grybowa.

Przykro nam, że do tej pory nie odebrał Pan sobie należnej nagrody. Z naszych ustaleń wynika, że jak do tej pory wszyscy laureaci naszego KONKURSU bez żadnych problemów odbierali sobie należne fany. Wiemy także, że i na Pana zgłoszenie oczekuje jedna z nagród. Prosimy jedynie aby Pan zechciał ją odebrać pod wyżej wskazanym adresem.

Redaktor Naczelny

Elżbieta Leśniak-Pietruchowa

Mniej żółci i uszczypliwości!

Pragnę odpowiedzieć niejkiej Pani „N-I do wiad. red.” (Nr 6(1)-przyp. red.) Podobno przeczytała bardzo dokładnie mój raport (Nr 5(1) –przyp. red.). Dziwna to była dokładność, skoro nie dopatrzyła się Ona w nim nazwisk uczniów. Radzę przeczytać go powtórnie, bo zwykle wtedy dostrzega się fakty przeoczone przy pierwszym czytaniu.

Może zauważyła Pani, że braliśmy udział w około 40 konkursach i w licznych zawodach sportowych. Wymienianie wszystkich zwycięzców indywidualnych i drużyn byłoby nużącą wyliczanką i przekroczyłoby rozmiary „Kuriera”. Proszę się nie obawiać o brak zachęty dla innych uczniów. Zwycięzcy i laureaci są prezentowani na forum szkoły i nagradzani. Podczas zakończenia roku szkolnego najlepsi sportowcy otrzymali 41 dyplomów i 34 puchary i statuetki, a 44 najlepszych uczniów również 72 nagrody książkowe ufundowane przez Radę Rodziców. Laureaci i uczestnicy finałów olimpiad przedmiotowych (wymienieni z imienia i nazwiska w takiej niebieskiej tabelce w rubryce zatytułowanej „Nazwisko i imię ucznia”) otrzymali cenne nagrody zakupione przez Zarząd Miasta. Gdyby Pani przyszła na te uroczystości (przypuszczam, że pani dziecko wzięło udział w jakimś konkursie), mogłaby Pani zobaczyć uhonorowaną swoją latorośl (jeśli zastużyła), zrobić jej zdjęcie i pochwalić się sąsiadom.

Czytając Pani list zwróciłem uwagę na zdanie, że „sukcesy uczniów potrzebne są nauczycielom, żeby mogli się nimi chwalić”. Gdyby w swój list starała się Pani wlać mniej żółci i uszczypliwości, sama doszłaby Pani do wniosku: A dlaczego by nie, zwłaszcza, że za te dodatkowe prace nie biorą wynagrodzenia? Dlaczego nie mieliby się chwalić uczniami, z którymi przesiedzieli po kilkadziesiąt godzin przez kilka miesięcy. Uczeń – laureat uzyskał prawo do nauki bez egzaminu w dowolnie wybranej szkole średniej, a nauczyciel cieszy się i ma prawo się chwalić.

A pewnie przez nieuwagę nie napisała Pani, że ja również się chwalam. Chwałę się uczniami, którzy potrafią zrobić więcej niż muszą i chwałę się tymi nauczycielami, którzy w mojej szkole potrafią tak ukierunkować uczniów, że osiągają sukcesy.

*Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1
im. Kazimierza Wielkiego w Grybowie
mgr Jan Zięba*

Od Redakcji:

Zachęcamy Państwa do zabierania głosu na łamach KURIERA w sprawach Państwa interesujących oraz w szeroko rozumianym interesie społecznym.

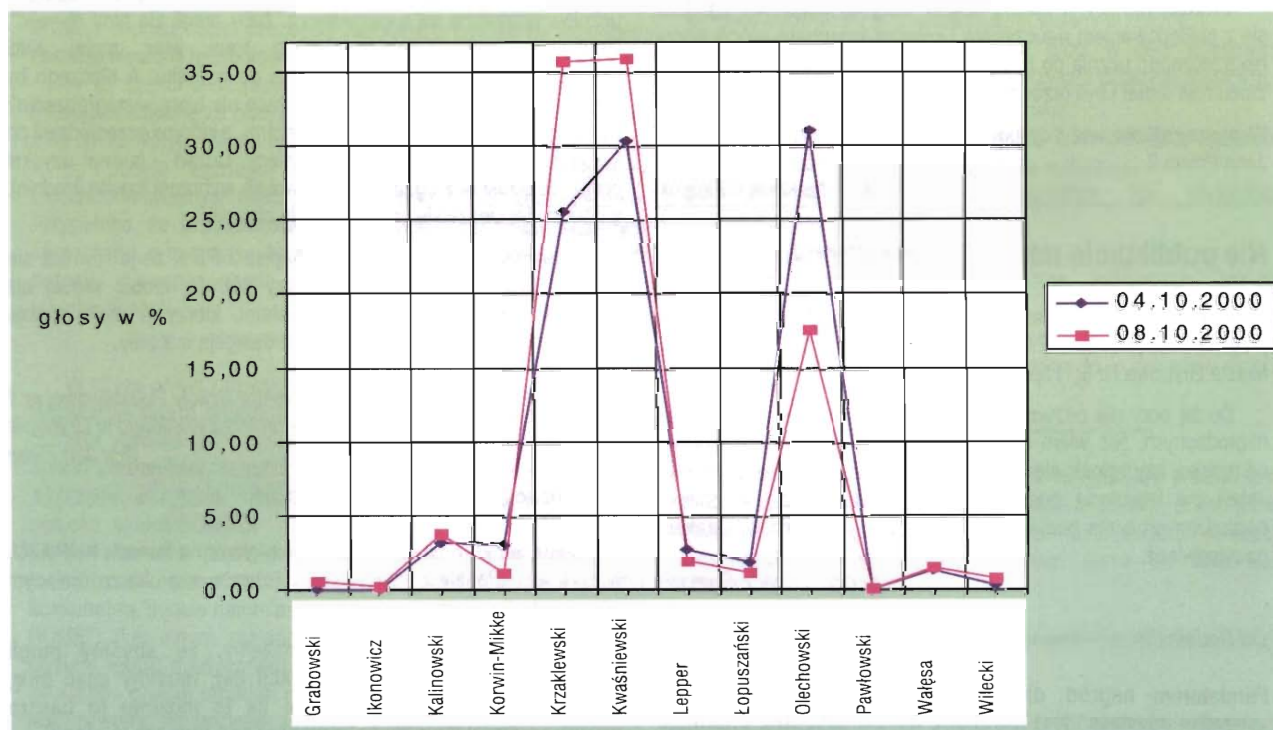
Po raz kolejny jednak informujemy, że abyśmy mogli opublikować nadesłany do Redakcji list, musimy znać imię, nazwisko i adres jego autora (o ile to możliwe to bardzo prosimy o podawanie także kontaktowego numeru telefonu).

Jeśli życzeniem autora jest zachowanie anonimowości – wystarczy pod czytelnym podpisem i adresem autora wzmianka: „do wiadomości redakcji”.

Bezpieczeństwo w tej kwestii – o czym zapewniamy -gwarantują Państwu przepisy PRAWA PRASOWEGO.

**Za treść listów od Czytelników
Redakcja KURIERA GRYBOWSKIEGO
nie ponosi odpowiedzialności.**

WYBORY PREZYDENCKIE RP MIASTO GRYBÓW 08.10.2000 ROKU						PRA-WYBORY PREZYDENCKIE Liceum Ogólnokształcące Im. A. Grottgera /dla celów porównawczych/		Porównawcze zestawienie danych w wartościach procentowych %/	
Kandydaci	Obwody głosowania				Razem	0	0	PRAWYBORY	WYBORY
	1 LO	2 ZSZ	3 Caritas	4 MDK				LO grybów	Miasto Grybów
							04.10.2000	08.10.2000	
Grabowski Dadiusz	2	12	1	2	17	0	0	0,54	
Ikonowicz Piotr	1	1	1	2	5	0	0	0,16	
Kalinowski Jarosław	64	43	1	11	119	13	3,29	3,77	
Korwin - Mikke Janusz	13	13	0	8	34	12	3,04	1,08	
Krzaklewski Marian	553	306	64	205	1 128	101	25,57	35,75	
Kwaśniewski Aleksander	419	558	1	156	1 134	120	30,38	35,94	
Lepper Andrzej	31	7	0	21	59	11	2,78	1,87	
Łopuszański Jan	11	14	0	9	34	7	1,77	1,08	
Olechowski Andrzej	234	236	0	86	556	123	31,14	17,62	
Olszewski Jan						2	0,51		
Pawłowski Bogdan	0	0	0	0	0	0	0	0	
Wałęsa Lech	17	18	1	11	47	5	1,26	1,49	
Wilecki Tadeusz	16	1	0	5	22	1	0,25	0,69	
Razem					3 155	395			
Uprawnionych do głosowania w dn. 08.10.00 ogółem 4 671 osób.						425 osób		Frekwencja	
Ogółem w głosowaniu uczestniczyło 3193 osób tj. ok. 68,35 %						400 tj. 94,12 %		94,12	68,35



Zapraszamy do dyskusji prasowej na temat tegorocznych WYBORÓW PREZYDENCKICH w Rzeczypospolitej. Napiszcie Państwo o tym co Państwa w kampanii poprzedzającej wybory zainteresowało bardziej, co mniej..., a co być może drażniło. Obiecujemy temu tematowi poświęcić w następnym numerze nieco więcej miejsca – oczywiście o ile Państwa temat ten zainteresuje. Czekamy na listy! /red/

KURIER GRYBOWSKI Gazeta Lokalna Miasta Grybowa

WYDAWCA: Zarząd Miasta Grybowa; 33-330 Grybów, Rynek 12, tel./fax (018) 445 04 40, tel. 445 01 40

ADRES REDAKCJI: Agencja Impresyjno-Promocyjna PEGAZ-BIS, 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3, pok. 110, tel./fax (018) 442 94 75

BIURO OBSŁUGI PRENUMERAT I REKLAMY ORAZ BIURO Łączności z czytelnikami: adres Redakcji

REDAKTOR NACZELNY: Elżbieta Leśniak; Pielniuchowa, korektor Elżbieta Gryźło i Stefania Zawadzka oraz Społeczne Kolegium Redakcyjne

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie wraca, zachowując sobie prawo do skrótów i zmian tytułów.

Za treść złożonych ogłoszeń i komunikatów oraz listów od Czytelników Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.